

Esra^srimai

* W NIEBOROWIE koło Warszawy rozpoczęło się polsko-norweskie spotkanie dyskusyjne „okrągłego stołu” zorganizowane przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. W spotkaniu wzięli udział ponad 20 polityków, działaczy gospodarczych, naukowców i dziennikarzy Polski i Norwegii. Przedmiotem trzynastogodzinnej dyskusji są zagadnienia bezpieczeństwa w Europie oraz stosunki dwustronne.

* NA BUDOWIE mostu przez Wisłę w Kieźmarku rozpoczyna się ostatni etap montowania przęsła nawodnych. Z portu w Przelgajnie przeholowany został nurtem rzeki 430-tonowy segment mostowy. Most w Kieźmarku łączy oba brzozy na ważnym szlaku komunikacyjnym Warszawa — Gdańsk, zostanie przekazany do eksploatacji w dniu 22 lipca br.

* W RAMACH trwających w Warszawie Dni Budapesztu w Węgierskim Instytucie Kultury otwarto wystawę węgierskiego rzeźmistrza artystycznego a w Domu Kultury Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka odbył się koncert zespołu folklorystycznego z Budapesztu „Rajko” dla żółtych wojskich fabryk.

* W KATOWICACH otwarto międzynarodową wystawę pn. „Tworzywa sztuczne w medycynie”. Zorganizowane zostało międzynarodowe sympozjum naukowe poświęcone omówieniu najnowszych osiągnięć w stosowaniu tworzyw sztucznych w medycynie.

* ZAKOŃCZONE zostały prace nad dokumentacją o projektu I etapu budowy Biblioteki Narodowej w Warszawie. Inwestycja ta o wielkim znaczeniu dla polskiej kultury ukończona zostanie w 1979 roku.

...I NA ŚWIECIE

* SAMOLOTY Fińskich Linii Lotniczych rozpoczęły regularną komunikację lotniczą na trasie Helsinki — Warszawa — Helsinki. Samoloty latać będą dwa razy w tygodniu.

* BADANIA naukowe związane z problematyką Polonii zagranicznej rozpoczął poznański instytut Zachodni. W placówce tej powstał zakład badań nad wychodźstwem polskim.

* W STOLICY Finlandii odbyło się plenarne posiedzenie przedstawicieli 11 państw uczestniczących w rozmowach przygotowawczych, w sprawie zwołania Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. Wielu obserwatorów wyraża opinie, że z uwagi na zbliżającą się ku końcowi ostatnią rundę rokowań, należy — zwłaszcza po przerwie świątecznej — przyspieszyć tempo prac nad projektami porządku dziennego konferencji, która zgodnie z oczekiwaniami dyplomatów Wschodu i Zachodu powinna odbyć się w czerwcu br.

* W CZASIE śniadania wydanego na cześć ambasadora ZSRR we Francji, Piotra Abrasimowa, który w najbliższych dniach wraca do kraju, prezydent G. Pompidou wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie przyjaznych stosunków między Francją a ZSRR.

Przed Wojewódzką Konferencją PZPE

POPARCIE dla programu rozwoju

Problemy budowlanych i rozwoju budownictwa omawiano wczoraj na dwóch spotkaniach z aktywnym KPB w Koszalinie i przedstawicielami człuchowskich przedsiębiorstw budowlanych.

W Wałczu i Świdwinie natomiast dyskutowali przedstawiciele spółdzielczości. Omawiano tegoroczne i przyszłe problemy rozwoju usług dla ludności wiejskiej.

Interesujący przebieg miały jeszcze dwa inne spotkania konsultacyjne, które zorganizowano w Uście i Połczynie-Zdroju. Pierwsze, w Uście zgromadziło aktyw gospodarczo-społeczny miasta, który w dyskusji skupił się na problemach rozwoju turystyki i miejscowego przemysłu. Spotkanie w Połczynie również należało do owocnych. Oceniono dotychczasowe wykorzystanie bazy sanatoryjnej, ustosunkowano się do propozycji rozwoju Uzdrowiska. Inny charakter miało spotkanie w Gawroncu, również w pow. świdwińskim. Omawiano tutaj sprawy rozwoju miejscowego przedsiębiorstwa rolnego w powiązaniu z najbliższymi planami innych przedsięwzięć rolnych powiatu. Wskazano na możliwości przekroczenia tegorocznych zadań.

Deklaracje zwiększenia produkcji padają także w trakcie spotkań z delegatami w innych powiatach. Dla przykładu w pow. człuchowskim rolnicy indywidualni zadeklarowali dotychczas zwiększenie pogłowia trzody chlewnej o ponad 2,8 tys. sztuk, 902 rolników podjęło zobowiązania dodatkowej dostawy żywności. Aktywność rolników przejawia się nie tylko w sferze gospodarczej. Rolnicy tego powiatu zobowiązali się m. in. do naprawy (w czynie społecznym) dróg między Sąpólnem a Czarnowem oraz między Przechlewem i Łubianką, rozpoczną też budowę drogi między wsią Boka a Drozdowem. Wartość tegorocznych czynów społecznych mieszkańców pow. człuchowskiego wyniesie ponad 18,8 mln zł. (ew)

Francuskie malarstwo w Warszawie

WARSZAWA (PAP) Wystawa malarstwa francuskiego „Paryski salon jesienny 1972” otwarta 4 bm. w warszawskiej „Zachęcie” zgromadziła tłumy miłośników sztuki. Zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki przy współpracy francuskiego ministerstwa kultury oraz związków artystów plastyków z obu krajów, ekspozycja ta daje przegląd współczesnego malarstwa francuskiego zapoznając również widza w swej retrospektywnej części z dziełami wielkich mistrzów. Część to obejmuje 23 dzieła. W części współczesnej miłośnicy sztuki obejrzą 111 obrazów, 6 rzeźb, kilkadziesiąt grafik oraz tkanin artystycznych.

Otwarcia wystawy dokonał wiceminister kultury i sztuki Aleksander Syczewski.

Obecny był ambasador Francji w Polsce Augustin Jordan.

Głos nr 95

Strona 2

VI Kongres ZSL zakończył obrady

(dokończenie ze str. 1)

Uchwała podkreślając kierowniczą rolę PZPR w naszym kraju głosi:

W przekonaniu, że umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, w którym główną siłą jest klasa robotnicza, stanowi fundamentalny warunek budownictwa socjalizmu w Polsce, Kongres apeluje do wszystkich organizacji i członków ZSL, aby codzienną pracą umacniali jego ekonomiczne podstawy przez lepsze, efektywniejsze wykorzystanie ziemi oraz środków produkcji dla szybszego wzrostu produkcji rolniczej. Pozwoli to lepiej i pełniej zaspokajać potrzeby społeczeństwa, co jest zasadniczym celem polityki społeczno-ekonomicznej naszego socjalistycznego państwa.

Kongres dokonał również zmian w statucie stronnictwa.

W śróde obrady kongresu przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa — HENRYK JABLONSKI, sekretarz KC — EDWARD RABIUCH i wicepremier — JOZEF TEJCHMA; zastępcy członków Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR: KAZIMIERZ BAROIKOWSKI i STANISŁAW KANIA; członek Sekretariatu KC PZPR — ZDZISŁAW ŻANDAROWSKI.

Obradom przysłuchiwali się również członkowie władz naczelnych SD.

W kontynuowanej przed południem tego dnia dyskusji plenarnej, podobnie jak w dniach poprzednich, dominowały problemy współdziałania ogniw i instancji ZSL i PZPR w celu skuteczniejszej realizacji wspólnej polityki rolnej. Zwiększenie dostaw różnorodnych środków produkcji — co postulowano — sprzyjać będzie technicznej rekonstrukcji oraz intensyfikacji produkcji w rolnictwie. Jednocześnie zwracano uwagę, że istnieją jeszcze w naszym rolnictwie poważne rezerwy produkcyjne.

Podkreślano znaczenie specjalizacji w rolnictwie oraz różnorodnych form kooperacji produkcyjnej między gospodarzami i spółdzielniami produkcyjnymi a rolnikami indywidualnymi.

Wiele uwagi poświęcono jakościowo nowym w aktualnych warunkach zadaniom organizacji gospodarczo-społecznych na wsi, a zwłaszcza ogniw samorządu chłopskiego. Postulowano m. in. rozwijanie w gminnych spółdzielniach kołków rolniczych potrzebnych usług specjalistycznych.

Podkreślano znaczenie rozwoju przemysłu rolno-spożywczego, który stanowi istotny czynnik rozwoju naszego rolnictwa.

Ogólnokrajowym problemem

— zdaniem wielu dyskutantów — staje się podniesienie poziomu wiejskiej oświaty. Rozpoczęta ogólnospołeczna dyskusja nad raportem ekspertów o stanie i perspektywach rozwoju oświaty powinna przyspieszyć zaspokojenie potrzeb młodzieży wiejskiej w tej dziedzinie.

Omawiając problemy pracy wewnątrzorganizacyjnej delegaci wyrażali przekonanie, że wyniki działalności stronnictwa będą tym lepsze i efektywniejsze, im ściślejsza będzie współpraca ogniw ZSL z instancjami i organizacjami PZPR.

W przemówieniu końcowym Stanisław Gućwa stwierdził, że ludowcy nie będą szczędzić sił, aby w pełni wykonać określone w uchwale zadania. — Będzie to — powiedział — nasz najlepszy wkład do realizacji społeczno-gospodarczego programu rozwoju kraju przyjętego na VI Zjeździe PZPR.

Prezes NK stwierdził, że ZSL będzie nadal wnosić swój wkład w proces budownictwa socjalistycznego, w rozwój potencjału społeczno-gospodarczego naszego kraju i umocnienie jego rangi na arenie międzynarodowej. — Będziemy — kontynuował mówca — zacieśniać naszą codzienną współpracę z kierowniczą siłą narodu — PZPR.

St.-Gućwa podkreślił, że wsiłki rolnictwa powinny być wsparte sprawniejszym działaniem organizacji i instytucji działających na wsi i dla wsi — rad narodowych, spółdzielczości wiejskiej, kołków rolniczych, placówek przemysłu rolnego. We wszystkich tych instytucjach pracują członkowie i działacze stronnictwa, piastując bardzo często odpowiedzialne funkcje. Uchwała Kongresu — stwierdził mówca — stawia przed nimi wysokie wymagania.

Prezes NK ZSL oświadczył,

że swe zadania wobec wsi i na rodzie stronnictwo będzie realizować wraz z członkami partii i bezpartyjnymi, skupionymi we Froncie Jedności Narodu.

Odpiewaniem **chłopskiej pieśni rewolucyjnej „Gdy naród do boju”** i **Międzynarodówki — VI Kongres ZSL zakończył obrady.**

W skład nowo wybranego NK ZSL weszło 99 członków i 67 zastępców członków. Na I Plenum NK, które odbyło się w przerwie obrad Kongresu, Naczelny Komitet wybrał swojego Prezydium i Sekretariat.

Oklaskami przyjęli delegaci wybór St. GUĆWY na prezesa NK.

Wiceprezesami NK zostali: Józef Ozga-Michalski i Zdzisław Tomal; członkami Prezydium NK: Longin Cegielski, Edward Duda, Dyzma Gałaj, Stefan Ignar, Emil Kołodziej, Bernard Kuś, Witold Lipski, Jerzy Maciak, Bronisław Owsianik, Bronisław Staszczuk-Walczyński, Bolesław Strużek i Aleksander Schmidt. Na sekretarzy NK wybrano: Edwarda Dudę, Bronisława Owsianika, Bolesława Strużka i Jerzego Szymanka.

Członkami Sekretariatu NK ZSL zostali: Bolesław Dylak, Mieczysław Marzec, Zygmunt Surowiec i Feliks Starzec.

Wicepremier M. Jagielski w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP) 3 bm. w godzinach wieczornych przybył do Bukaresztu przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL wicepremier Mieczysław Jagielski. Przewodzący on rozmowy na temat koordynacji planów rozwoju społeczno-gospodarczego na lata 1976 — 1980.

M. Jagielskiego powitał na lotnisku Ołopeni przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Gospodarczego, wicepremier SRR, Manea Manescu.

Informacje prasy NRF o ewentualnej wizycie L. Breżniewa

MOSKWA (PAP)

Prasa zachodnioniemiecka pisze ostatnio o możliwości wizyty w Niemieckiej Republice Federalnej sekretarza generalnego KC KPZR, LEONIDA BREŻNIEWA. Powołując się na oficjalne koła berlińskie, dzienniki podają, że wizyta odbędzie się w niedalekiej przyszłości, chociaż ścisły jej termin nie został jeszcze ustalony — pisze agencja TASS w przeglądzie prasy światowej.

Prasa, radio i telewizja podkreślają, że przyjazd Leonida Breżniewa do NRF byłby ogromnym wydarzeniem politycznym.

„Sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew — pisze w komentarzu dziennik „Rheinische Post” — po raz pierwszy przyjeżdża do Bonn. Chce on tym samym podkreślić, że długi okres konfrontacji należy do przeszłości”.

Wiele uwagi komentatorzy poświęcają problemom, jakie byłyby przedmiotem dyskusji przywódców obu krajów, a więc — problemom międzynarodowym oraz różnym aspektom stosunków dwustronnych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną. Wyrażają oni przy tym nadzieję na dalszy rozwój radziecko-zachodnioniemieckich stosunków w interesie obu krajów.

Ogólny ton wypowiedzi wiódł do szóstki dzienników, w tym również prasy wyrażającej punkt widzenia koalicji rządowej, świadczy o tym, iż szerokie kręgi zachodnioniemieckiej opinii publicznej wiążą z wizytą Leonida Breżniewa i przyszłymi rokowaniami ZSRR — NRF nadzieję na dalszy rozwój radziecko-zachodnioniemieckich stosunków w interesie obu krajów.

20 — 23 czerwca — festiwal w Opolu

OPOLE (PAP)

Tegoroczny XI Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu odbędzie się w dniach 20 — 23 czerwca i jak zapowiadają organizatorzy — stanowić będzie prezentację rzeczywiście interesujących pod względem literackim i muzycznym piosenek, a także utalentowanych wykonawców. Na program KFPP złożą się koncert — „Premiery Opole-73”, na którym wykonane zostaną piosenki nowe, nie popularne

zowane dotychczas przez Polskie Radio i Telewizję oraz nie nagrane na płyty koncert „Interpretacje”, który stanowić będzie przegląd dorobku przedsiębiorstw estradowych, instytucji i organizacji prowadzących zawodową działalność w dziedzinie piosenki oraz „Mikrofon dla wszystkich”, po myśleniu jako prezentacja dorobku amatorskiego ruchu artystycznego, któremu patronuje Związek Zawodowy. Festiwal zakończy się koncertem „Mikrofon i ekran”.

Gdy „Grand-Hotel” odpada...

ŚOPC5T (PAP)

Do tegorocznego festiwalu piosenki w Sopocie jeszcze sporo czasu, lecz organizatorom już teraz problemy organizacyjne spędzają sen z oczu. Pisze o tym „Głos Wybrzeża” w artykule „Zanim zjadą goście”. Problemem nr 1 sopockiego festiwalu jest deficyt bazy hotelowej w Sopocie. Z całą ostrością wystąpi o to w momencie remontu kapitałowego „Grand-Hotelu” głównej kwatery MFP. Remont ten to kwestia najbliższych 2 lat. Oznacza to z ko-

lei wyłączenie „Grand-Hotelu” z eksploatacji przynajmniej na rok. Zważywszy, iż w obecnej sytuacji organizatorzy mają ogromne kłopoty z ułożeniem gości i uczestników, można sobie wyobrazić sytuację bez „Grand-Hotelu”.

Również Opera Leśna nie zaspokaja potrzeb zarówno zespołów festiwalu jak i widzów. Piękno Opery Leśnej nie może przetrwać prymitywnej i niewystarczającej ilości podstawowych urządzeń takich, jak sanitariaty i zaplecze gastronomiczne.

Sport

PIŁKARSKI PUCHAR POLSKI

Wczoraj w Nowej Hucie odbyło się spotkanie o Piłkarski Puchar Polski między II-ligowym Hutnikiem, a zespołem I-ligowego Ruchu Chorzów. Pojemny mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy chorzowskich 3:1 (1:1, 0:0). O zwycięstwie wielokrotnych mistrzów Polski zdecydowała dopiero dogrywka. W normalnym czasie wynik był remisowy 1:1.

PORAŻKA ORLĄT Z NRF

Reprezentacja piłkarska Polski juniorów rozegrała we Wrocławiu drugie eliminacyjne spotkanie w turnieju UEFA, Przeciwnikiem Orłąt był zespół NRF. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny zachodnioniemieckiej 1:0 (0:0). Bramkę dla zespołu NRF strzelił w 57 min. Koerbel z rzutu karnego.

SZWECJA — NRF 9:0

W śróde, w piątym dniu odbywających się w Moskwie holenderskich mistrzostw świata, Szwecja pokonała NRF 8:2 (1:1, 4:0, 3:1). Bramki zdobyli: dla Szwecji — Hammarström — 3 (35, 34 i 49 min) — Johansson — (10 i 21 min), Ahlberg — i (27 i 50 min) oraz Sterner (25 min) dla NRF — Funk (19 min) i Bauer (44 min).

Był to nieładny mecz i stał na przeciętnym poziomie. Zdecydowaną przewagę mieli Szwedzi, jednak nie wykorzystali oni przynajmniej pięciu dogodnych sytuacji do podwyższenia wyniku. Szwedzi zwyciężyli, ale rozegrali najjaśniejszy z dotychczasowych swych meczów.

Drużyna NRF grała również bardzo słabo. Wyróżniła się jedynie agresywną grą, a ponieważ Szwedzi nie pozostawiali dłużni, gra szczególnie w pierwszej tercji, była brutalna. Ofiarą jej padł polski sędzia. Wojciech Szepecki, który został złosliwie sfalowany przez jednego z obrońców szwedzkich, został on przyciśnięty do bandy i odniósł bolesną kontuzję. Odwieziono go do szpitala, gdzie poddany został dokładnym badaniom. Działo się to w 11, 45 min. a po ponad 20-minutowej przerwie w grze, polskiego sędziego zastąpił Amerykanin Lee.

CLAY OPUŚCIŁ SZPITAL

BYŁY zawodowy mistrz świata w szachach w boksie — Casius Clay (USA) opuścił szpital w San Diego. W walce z Kenem Nortonem wygraną przez rywala na punkty, Clay przetrzymał dwanaście rund, chociaż już w pierwszej doznał złamania szczęki. Podczas 1,5-godzinnej operacji okazało się, że szczeka była pęknięta w kilku miejscach. Lekarze kategorycznie zakazali bokserowi występów na ringu w okresie półroczu. Clay odwołał planowane turnieje azjatyckie, które przewidziane było na czerwiec i lipiec.

ZWYCIĘSTWA POLSKICH TENISISTÓW W NICEI

Na międzynarodowym turnieju w Nicei, Dolscy tenisistki: Niedzwiedzki, Rybarczyk, Fi-bak i Nowicki odnieśli rwy i stawa. Jacek Niedzwiedzki pokonał Materna (NRF) — 6:3, 7:3, Mieczysław Rybarczyk — Gałaj (Hiszpania) — 6:4, 3:6, 6:4, Wojciech Fibak — Walsh (Australia) — 6:3, 6:0, Tadeusz Nowicki — Solera (Hiszpania) — 1:6, 6:1, 6:3.

POZNAŃ ORGANIZATOREM ZAPASNICZYCH MŁODZIEŻY

Międzynarodowa Federacja Zapasnicza (FILA) na Kongresie w Lozannie przyznała Poznaniowi prawo organizacji w 1974 r. mistrzostw Europy juniorów. Ponadto ustalono, że mistrzostwa świata seniorów odbędą się w 1974 r. w Teheranie, a mistrzostwa Europy w 1974 r. — w Madrycie (11—21 lipca), w 1975 r. — w Ludwigshafen (NRF) w 1976 r. w Turcji.

W SKRÓCIE

• W SPOTKANIACH o mistrzostwo I ligi angielskiej Chelsea przegrała z Tottenhamem Hotspur 0:1, a Everton zremisował z Norwich City 2:2.

• W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim Anderlecht zremisował z Ajaxem Amsterdam 2:2 (2:1). Dla gospodarzy bramki strzelił Coeck i Eijderstedt; a dla gości: Rep — 2. Ajax wystąpił bez Cruyffa, Keizera, G. Muehrena i Blankenburga.

• NA MIĘDZYNARODOWYM turnieju w Rio de Janeiro koszykarki CSRS pokonały Meksyk 51:35, a Włochy — Brazylie 55:42.

• MŁODY czechosłowacki tenisista Jiri Hřebec, kandydat do daviscupowej drużyny swe go kraju, odnosi sukcesy na kortach hiszpańskich. W Walencji wygrał on z Rumunem Ionem Tiriacem 6:2, 6:3, a w rozgrywanym obecnie turnieju w Barcelonie pokonał Węgry Istvána Gulyas 6:1, 6:0. Węgier Machan wyeliminował Hiszpana Munoz 7:5, 6:3.

• JAN KODES (CSRS), fina lista turnieju w Vancouver (w niedzielny finał przegrał tam z Amerykaninem Gormanem), tym razem już na kortach ziemnych w Houston pokonał Australijczyka Owena Davidsona 4:6, 6:4, 6:4. Fairlie (N. Zelandia) wygrał z Egipcjaninem el Shafie'em 6:3, 6:1.

• Aleksander Metreweli (ZSRR) z Loyo-Mayo (Meksyk) 7:5, 6:1.

PZG F-4

Aktywność i zaangażowanie

WARSZAWA (PAP)

5 bm. — konferencją PZPR Pomorskiego Okręgu Wojskowego rozpoczyna się końcowy etap tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych okręgów wojskowych i rodząjów sił zbrojnych. Konferencje te są częścią odbywającej się w całym kraju kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR.

Okres minionej kadencji był w organizacjach partyjnych sił zbrojnych etapem wzmożonej pracy, nad realizacją zadań, jakie Uchwała VI Zjazdu PZPR nakreśliła w odniesieniu do wojska. Z uzasadnioną dumą podkreślano w toku kampanii, że minione dwa lata były owocne — przyspieszyły tempo pracy partyjno-politycznej, wzmocniły jej korzystny wpływ na wszystkie dziedziny życia wojskowego. Przyniosły dalszy wzrost gotowości bojowej, zapisały się wyraźnie wyższymi efektami szkoleniowymi. Wystrzeliły i utrwały kryteria żołnierskich ocen, wysokiej dyscypliny, wzbogaciły o cjalistyczne treści stosunków międzyludzkich. Zwiększyły tempo wdrażania nowoczesnej organizacji, zaostriżyły reżimy gospodarowania; rozszerzyły płaszczyzny dla twórczej inicjatywy, racjonalizacji i nowatorstwa.

Gruntownie przeanalizowano 2-letnią pracę organizacji par-

tyjnych zwłaszcza w świetle jakościowo nowych wymagań, wynikających z programu działań ustalonego na VI Zjeździe PZPR, a w odniesieniu do wojska konkretyzowanych w decyzjach kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego.

W toku dotychczasowej kampanii szczególnie mocno analizowano dorobek organizacji partyjnych wojska w zakresie wychowania ideowo-Dolitycznego. Odnotowano zwłaszcza osiągnięcia kół w studiowaniu podstaw ideologicznych PZPR, pracy wieczorowych uniwersytetów marksizmu-leninizmu oraz innych form szkolenia partyjnego.

Konferencje szczebla okręgowego wiele miejsca — co jest naturalne — poświęca problemom VII Plenum KC PZPR. Wiadomo — wojsko skupia główne młodzież, dla której służ-

bywa patriotycznego wychowania. Znalezieniu odpowiedzi na te pytania sprzyja uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie obchodów XXX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, zachęcająca do jeszcze sumieniejszej służby, do podejmowania dodatkowych zadań. Sprzyja temu również apel żołnierzy — kościuszkowców wyrażający się skrótem hasłem: „Wierni rewolucyjnym i postępowym tradycjom narodu i partii, żołnierską służbą i wydajną pracą, współtworzymy dzień dzisiejszy i przyszłość socjalistycznej Polski”.

KOŁOBRZEG W BRATYSŁAWIE

Jak już informowaliśmy, w dniach od 25—31 marca, na zaproszenie Konsulatu Generalnego PRL oraz Ośrodka Kultury Polskiej w Bratysławie, bawili w 300-tysięcznej stolicy Słowacji: red. Jerzy Patan oraz wiceprezes Kołobrzegskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, dyrektor Oddziału Rejonowego Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki w Kołobrzegu — Jerzy Lissowski. Okazją do wizyty było otwarcie wystawy fotograficznej „Kołobrzeg w 28. rocznicę wyzwolenia miasta i zaślubin Polski z Bałtami, kiem w fotografii J. Patana”. Otwarcia ekspozycji dokonał wielki przyjaciel Kołobrzegu — dyrektor OKP, konsul Tadeusz Czubała. Z kolei J. Lissowski zaprezentował kołobrzegskie „wczoraj, dziś i jutro”. Po zwiedzeniu wystawy i rozmowach kameralnych, zorganizowany został okolicznościowy cocktail.

Wśród zaproszonych gości byli obecni konsulowie generalni Republiki Kuby — Severino Mansur Jorge i PRL — Bolestaw Bendek konsol ZSRR — Jurij Pietrowicz Michajłow, pracownicy Konsulatu Generalnego PRL, przedstawiciel Ministerstwa Kultury Słowacji, dr Stefan Kopcan, kierownik Wydziału Propagandy Komitetu Miejskiego KPS w Bratysławie, Frantisek Karaś. Ponadto dziennikarze prasowi, radia i TV (3-minutowa wstawka w dzienniku telewizyjnym w dniu otwarcia wystawy).

Liczne informacje, recenzje. Oto ciekawsze tytuły czołówek: „Dobra wieść dociera da leko”, „Kołobrzeg w 25 tysiącach ujęć”, „Artysta i morze”. Zainteresowanie bratysławian

VI Kfwjctwy Zjazd TWP

WARSZAWA (PAP)

Ocenie dorobku w okresie minionych czterech lat oraz wytyczeniu dalszych kierunków działania, poświęcone są dwudniowe obrady VI Krajowego Zjazdu TWP, rozpoczynającego (się dzisiaj w Warszawie).

Ta powszechnie znana i wysoko ceniona wspólnota organizacyjna, prowadzi szeroką działalność w zakresie popularyzacji wiedzy. Dociera do różnych kręgów społeczeństwa zarówno w mieście jak i na wsi. Skupia w swych szeregach wybitnych przedstawicieli nauki, pedagogów, działaczy z różnych dziedzin życia społeczno-kulturalnego.

Towarzystwo rozwija również bogatą działalność odczytową z zakresu różnych dyscyplin — wiedzy. Dużym zainteresowaniem cieszą się odczyty z dziedziny medycyny, higieny, nauk pedagogicznych i psychologicznych wiedzy o społeczeństwie, a ostatnio coraz więcej słucha czy gromadzi tematyka z zakresu astronomii i biologii.

„Zaczarowany dorożkarz” obchodzi jubileusz 50 lat na koźle

KRAKÓW (PAP)

Opisywany przez Gałczyńskiego — słynny krakowski „Zaczarowany dorożkarz” Jan Kaczara wkrótce obchodzić będzie 50-lecie pracy w tym zawodzie. „Dziennik Polski” z tej okazji zbliża czytelnikom sylwetkę 67-letniego zaczarowanego dorożkarza.

„Zaczarowana dorożka”, która nadal jeździ po Krakowie, tym razem z numerem 8, cieszy się dużą popularnością wśród turystów.

POLACY przez pryzmat statystyki

Główny Urząd Statystyczny opublikował dane o stanie i ruchu naturalnym ludności w Polsce w 1972 r.

Z informacji tych wynika, że w końcu ub. r. Polska liczyła 33 mln 202 tys. ludności, zajmując pod tym względem 7 miejsce w Europie i 20 w świecie. Niemal cały przyrost ludności (ok. 94 proc.) przypada na miasta. Przy było w nich w ciągu 1972 r. 276 tys. osób, podczas gdy nasza wieś powiększyła się w tym czasie tylko o 17,2 tys. osób. W konsekwencji odsetek ludności miejskiej wzrósł z 52,8 proc. w 1971 r. do 53,1 proc. w ub. r.

Najszybciej wzrastała ludność wielkich miast Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia i Łodzi, a także województw zachodnich i północnych. O ile jednak w miastach wydzielonych wiązało się to ściśle z napływem ludności, to na obszarach województw zachodnich i północnych wynikało z dużego przyrostu naturalnego.

Do grupy najbardziej zurbanizowanych województw należały w 1972 r. katowickie (77 proc. ogółu ludności w miastach), gdańskie i szczecińskie. Na przeciwnym biegunie znalazło się woj. rzeszowskie, legitymujące się zaledwie 28,5 proc. ludności miejskiej.

Kobiety miały w końcu ub. r. nadal przewagę liczebną nad mężczyznami: było ich 1058 na 1000 przedstawicieli płci męskiej.

W rezultacie wkraczania w wiek produkcyjny

ny licznych roczników „wyżowych” wzrosła liczba ludności w tym wieku, osiągając na przełomie ubiegłego i bieżącego roku, 18-949 tys. osób, czyli o ok. 305 tys. więcej niż przed rtkiem. Wzrost liczby ludności w wieku produkcyjnym następował przy tym wyłącznie w miastach. Warto odnotować, że liczba 18-latków osiągnęła blisko 700 tys. osób, co stanowi 3,7 proc. ogólnej liczby ludności w wieku produkcyjnym.

GUS stwierdza także, iż mimo notowanego w ostatnich latach wzrostu liczby urodzeń, następuje w Polsce powolny, lecz systematyczny proces starzenia się ludności. Odsetek Polaków w wieku przedprodukcyjnym obniżył się z 32,3 proc. w 1971 r. do 31,5 proc. w ub. r. Równocześnie odsetek ludności w wieku poprodukcyjnym zwiększył się analogicznie z 11,1 do 11,4 proc.

„Wyż matrymonialny”, notowany w ostatnich kilku latach wpłynął na dalszy wzrost urodzeń w 1972 r. Zarejestrowano mianowicie 575,7 tys. urodzeń żywych, tzn. o 13,4 tys. więcej niż w 1971 r. O 18,5 tys. spadła natomiast liczba zgonów, wynosząc 265,2 tys. W konsekwencji przyrost naturalny wyniósł w ub. r. 310,5 tys., co stanowiło wzrost o 31,9 tys. Tym samym współczynnik przyrostu naturalnego wzrósł z 8,5 do 9,4 na 1000 ludności. (PAP)

LIST DO REKTORÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH

Wszystko dla najlepszych studentów i pracowników uczelni

Realizując tezy programowe VII Plenum KC PZPR w zakresie generalnej aktywizacji działalności wychowawczej we wszystkich szkołach wyższych — minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Jan Kaczmarek wystosował do rektorów uczelni list, zawierający program rozwoju wzorowej pracy wśród studentów, pracowników naukowych i innych grup pracowników szkoły wyższej.

DEA ruchu wzorowej pracy. Dzięki temu studenci i przodownictwa ma na celu istotną poprawę metod nauczania, dawanie

zakozywizowanie słabszych. Realizacja tego programu ma przebiegać przy pełnym udziale studentów i ich organizacji — Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Związek jest odpowiedzialny za wprowadzenie najsukuteczniejszych form, popularyzację idei przodownictwa, tworzenie właściwego klimatu w środowisku studenckim. Zapewnianie odpowiednich warunków organizacyjnych i maturalnych dla realizacji tego programu.

Cały wachlarz nagród i wyróżnień dla najlepszych studentów i pracowników uczelni traktowany będzie jako praktyczny wyraz społecznego uznania dla ludzi i kolektywów twórczych, wyraz moralnego poparcia dla odpowiedzialnej, rzetelnej i społecznie użytecznej pracy.

Na każdym roku studiów powinno się w każdym semestrze wyłaniać studentów przodujących w nauce. Miano to ma przysługiwać nie tylko tym, którzy osiągają najlepsze wyniki, ale również i tym studentom, którzy wykazują się największą poprawą wyników w stosunku do ubiegłego se-

słabsi również będą zainteresowani poprawą swoich stopni. Studenci przodujący otrzymują list pochwalny oraz semestralną — w przypadku tych, którzy nie po bierają stypendium lub miesięczną premię — jeśli pobierają stypendia. Ci studenci, którzy przez dwa kolejne semestry danego roku studiów uzyskają wyróżnienie, wpisują ni będą do pamiątkowej księgi roku, prowadzonej na każdym wydziale uczelni. Ponadto wręczone będą odznaki Przdudującego Studenta z wybitną datą roku akademickiego, sporządzonych listy laureatów według kolejności osiąganych wyników w studiach. W Ministerstwie prowadzony będzie centralny rejestr najwybitniejszych studentów, którzy po ukończeniu studiów będą mieli m. in. prawo do rozpoczęcia bezpośrednio po złożonym dyplomie studiów doktoranckich, a w przypadku podjęcia pracy zawodowej — wypłacać się im będzie maksymalne pensje przewidziane dla stażystów.

Studenci przodujący w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym, uczestnicy Turnieju Młodych Mistrzów Techniki mają otrzymywać listy gratulacyjne rektora. Zapewniać im się też będzie otrzymywanie premii rektorskich lub PAN i to nie

zależnie od tzw. przeciętnej wyników w nauce. Laureaci TMMT wpisywani będą do specjalnie prowadzonej „Złotej księgi młodych twórców techniki”.

Dyplomanci, którzy uzyskają z całości studiów i egzaminu dyplomowego średnią ocenę 4,5 i wyższą otrzymywać mają ozdobny dyplom, nagrodę w wysokości 3000 zł, odznakę honorową lub medal szkoły z równoczesnym wpisaniem do „Złotej księgi absolwentów uczelni”. Jednocześnie studentom tym przysługiwać będzie prawo pierwszeństwa wyboru miejsca pracy i ewentualnie dalsze przywileje. Nazwiska wyróżnionych podawane będą do publicznej wiadomości.

Ponadto w każdej uczelni wyłaniać się będzie najlepsze studenckie koła naukowe, a dla ich członków organizować na koszt uczelni wycieczki naukowe. Bezpośrednich opiekunów wyróżnionych kół rektor przedstawiać będzie do nagrody ministra.

Do nagrody ministra typowani będą również przodujący nauczyciele akademicki wybierani w oparciu o osiągnięcia przez nich wyniki w nauczaniu i wychowywaniu studentów oraz w pracy naukowej, aktorzy najlepszych pomocy dydaktycznych, skryptów i podręczników, najwybitniejsi twórcy osiągnięć naukowych w uczelniach.

Wyróżniać się będzie najwybitniejsze osiągnięcia naukowe, badawcze i dydaktyczne przynoszące bezpośrednie korzyści gospodarce, najlepsze prace doktorskie i habilitacyjne. Autorzy tych prac typowani będą do nagród ministra.

Przodujący studenci, kształcący się w ramach indywidualnego programu studiów oraz nauczyciele akademicki opiekujący się tą młodzieżą będą wyróżniani i nagradzani. Studentom zapewni się prawo pierwszeństwa wyboru pracy lub rozpoczęcia studiów doktoranckich bez egzaminu wstępnego. Nauczyciele zaś typowani będą do nagród ministra.

Ponadto wyróżniać się będą i nagradzać najlepsze zespoły dydaktyczne i naukowe-badawcze, najlepsze instytuty i wydziały uczelni. Rada Główna Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wyłaniać będzie najlepsze uczelnie w grupie: uniwersyteckich, szkół pedagogicznych, ekonomicznych, technicznych, rolniczych.

(PAP)



DO TELEWIZJI Młodych zaczęto zapraszać ludzi, ogólnie Określonych „inni”. To znaczy jakimi? Od rębnyimi od większości Polaków, nie przylegającymi do przeciętności?

Niedawno goszczono dyrektora powiatowego ogrodu zoologicznego w Płocku. Człowieka o podwójnej w swoim życiu przynależności narodowej: argentyńskiej i polskiej. Już 10 lat temu momencie powiało inności. Tego rodzaju przypadki nie należą jednak do rzadkości, zważywszy nasze narodowe losy. Nadzwyczajność, nieprzeciętność płockiego dyrektora polegała, jak to pokażowano, na tym, że wbrew zachowawczej tradycji tzw. zdrowego rozsądku dopro-

Inni

wadził do powstania placówki, z urzędu niejako przysługującej tylko metropolim. Doprowadził, ponieważ umiał zdobyć współpracowników, choćby tylko kibiców. Można sobie wyobrazić co to był za szok, kiedy np. komuś, kto myślał wyłącznie o tym, ile i jakich zbudować mieszkań, przedstawił no projekt ogrodu zoologicznego. A jednak...

Wtorkowy gość Telewizji Młodych — Andrzej Bartyński z Wrocławia (wraz z żoną — Haliną) został z kolei zaprezentowany jako twórca biesiadny, dusza towarzysza, człowiek innym przychylny, pogodny, optymistyczny. Amatorski twórca wierszy i piosenek na prywatny i półprywatny użytek. Nie byłoby w tym wszystkim niczego nadzwyczajnego, gdyby nie to, że Bartyński jest niewidomy. Wykazać przy takim ograniczeniu samemu sobie i innym swoją przydatność, na to nie wystarczy konformistyczny charakter.

Inni — wypadałoby uznać — to ci, którzy chcą i robią więcej niż się od nich wymaga, po nich spodziewa.

(ZETEM)



Fot. J. Patan

MKOSTWA POD KONTROLĄ

(Korespondencja P.A. Interpress z Bonn)

SPRAWA finansowania przez rząd federalny organizacji ziomkowskich i przesiedleńców wróciła znowu jako temat parlamentarnej dyskusji. W Bundestagu SPD do parlamentu przedłożył w Badenii-Wirtembergii, Karl Peter Wettstein, złożył w parlamencie stuttgartckim wniosek o obniżenie dotacji państwowych dla organizacji ziomkowskich, ponieważ — jak stwierdza w uzasadnieniu wniosku — „straciły one kontakt z bazą”. Wettstein twierdził również, że wiele przemawia za tym, iż „główne zadanie organizacji przesiedleńczej widzą w wyżywieniu swoich funkcjonariuszy”. Wniosek deputowanego SPD poparty frakcją socjalistów i wolnych demokratów przy jednym głosie sprzeciwu. Deputowani z parlamentu w Badenii-Wirtembergii nie są w swoich żądaniach odosobnieni. W parlamencie Hesji już 40, a w parlamencie Szlezwiku-Holsztynu — 30 deputowanych opowiedziało się za tym, by w przyszłości dotacje dla organizacji przesiedleńczych przekazywane były z wyjątkiem wskazaniami na co ma być przeznaczony, oraz — aby były dokładnie kontrolowane. W podobnym duchu wypowiedziała się także grupa deputowanych koalicji rządzącej.

rych wielu pochodzi z byłych terenów wschodnich Niemiec. Deputowany Bundestagu, dr Slotta z SPD w lutym br. wyraził pogląd, żeby dotacje dla nie do finansowania ich kulturalnej działalności.

Rzecz w tym, że nikt nie wie dokładnie, ile milionów marek dotacji otrzymują związki i instytucje przesiedleńców. Dotacje są z wielu źródeł, płaci im nie tylko ministerstwo spraw wewnętrznych, ale nawet ministerstwo spraw zagranicznych. Dotacje te nie są jednak kontrolowane publicznie, tylko przez kilku deputowanych ze specjalnej komisji Bundestagu, którzy nie mają prawa ujawniać tego, co wiedzą. Dotacje dla ziomkostw płyną ponadto z kas rządów krajowych i organizacji komunalnych. Dokonanie obliczeń, kto i ile dostaje z kasy państwowej, utrudnia fakt, że z pieniędzy, przekazywanych częściowo także z tajnych pozycji, korzystają również fundacje, instytuty badań czy archiwa, specjalizujące się w sprawach i problemach byłego niemieckiego Wschodu. Spora grupa deputowanych Bundestagu uważa taką niejawną politykę finansowania ziomkostw za nie do utrzymania. Deputowany Karl Hossmann, przewodniczący grupy roboczej we frakcji SPD, zajmującej się przesiedleńcami twierdzi, że grupa chce nareszcie mieć jakiś poгляд na całą sprawę.

Istnieje jednak dość powszechna opinia, że zmiany w polityce finansowania ziomkostw nie będą łatwe. Zgodnie z paragrafem 96 obowiązującej nadal ustawy o przesiedleńcach — federacja i landy są zobowiązane zapewnić i po pierać opiekę nad wschodniomiemieckimi dobrami kulturalnymi. Często dla otrzymania dotacji finansowych z tego tytułu organizacje ziomkowskie łączą zebrania czy wiece o czysto politycznym charakterze z prezentacją dóbr kulturalnych. Nawet jeżeli do realizacji tego paragrafu podejść się bardziej rygorystycznie — obserwatorzy twierdzą, że drastyczne zmniejszenie dotacji z dnia na dzień nie będzie możliwe. Ponadto rząd federalny nie ma zamiaru wyraźnie ograniczyć dotacji dla organizacji przesiedleńczych z wyjątkiem wskazaniem, że służą one celom kulturalnym. Tymczasem — zgodnie z obowiązującym w NRF ustawodawstwem — liczba przesiedleńców nie powinna się zmniejszać.

Obowiązujące od 1953 roku postanowienia mówią, że status przesiedleńcy przechodzi automatycznie z rodziców na dzieci. Dzięki temu paragrafowi o prawie dziedziczenia statusu przesiedleńcy według obowiązującego nadal ustawodawstwa liczba przesiedleńców w NRF z 8 milionów w 1949 roku wzrosła do 13 milionów w roku 1970 i to usta-

wodawstwo poddane zostało ostatnio krytyce. Parlamentarny sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych — Gerhard Baun oświadczył, że zostanie sprawdzony, czy istnieją dowody, że w tym roku, tymczasem, czy jest on w ogóle potrzebny, nie jest przypadkowe: w północnej Nadrenii — Westfalii w 1971 r. tylko 5 proc. upoważnionych do tego dzieci złożyło wniosek o dowód przesiadłości.

HELENA UŻYCKA



Do Budapesztu przyjechał z wizytą włoski pisarz Alberto Moravia.

Na zdjęciu: Moravia z żoną Dacią Maraini, również pisarką, oraz witający gości węgierski poeta Gabor Garai (z prawej).

Fot. CAF — MTI

Mofludiiiejsze miasto świata

Jeszcze do niedawna Tokio szczyliło się mianem najludniejszego miasta na świecie; żadna bowiem metropolia nie dorównywała pod względem liczby ludności ponad 8-milionowej stolicy Japonii. Obecnie palmę pierwszeństwa w tej dziedzinie, odebrał Tokio Szanghaj. Jak wynika z danych zawartych w roczniku demograficznym ONZ, Szanghaj znajduje się na czele listy najbardziej zaludnionych miast świata, liczy bowiem 10.820.000 mieszkańców (dane z końca 1970 roku), na drugim miejscu figuruje Tokio (8.841.000), dalej Nowy Jork, który bez przedmieść liczy 7.895.000 mieszkańców; na czwartym miejscu uplasował się Pekin, mający 7.570.000 mieszkańców, następne zaś

„LAND OG FOLK” O POLSCE

KOPENHAGA (Interpress)

W obszernym artykule redakcyjnym „Land og Folk” pisze dziś o zbliżającej się wizycie oficjalnej w Danii ministra spraw zagranicznych PRL, Stefana Olszowskiego. Dziennik przewiduje, że w centrum rozmów prowadzonych z ministrem spraw zagranicznych Danii, K. B. Andersenem, któ-

ry złożył wizytę oficjalną w Danii, przede wszystkim problemy bezpieczeństwa i współpracy europejskiej. „Zarówno Dania, jak i Polska, uczestniczyły aktywnie w przygotowaniach do spotkania w Helsinkach... — pisze m.in. „Land og Folk”. Można zatem oczekiwać gruntownej wymiany poglądów na temat poszcze-

Zarówno Polska, jak i Dania...

gólnych punktów porządku dziennego, który opracowuje dla samej konferencji spotkanie przygotowawcze”. Zdaniem dziennika między Polską a Danią — nie będzie żadnych niezgodności na temat zasad w stosunkach między państwami europejskimi, co ma być pierwszym tematem obrad konferencji. „Land og Folk” zwraca także uwagę na zainteresowanie obydwu stron kwestią niemiecką, potwierdzone faktem, że zarówno Polska, jak i Dania, poparły wniosek o przyjęcie NRD i NRF do ONZ. Obszerny fragment artykułu omawia rolę Polski w przywracaniu pokoju w Wietnamie — zwłaszcza jej udział w Paryskiej Konferencji Gwarantów i w Międzynarodowej Komisji Kontroli — podkreślając jednocześnie aktywny udział Danii w światowej akcji na rzecz zaprzestania amerykań-

skiej agresji w mdochinach. Artykuł ilustrowany jest zdjęciem obydwu ministrów podczas ubiegłorocznej wizyty ministra Andersena w Warszawie. (pai)

Rozwój przemysłu maszynowego NRD

Przemysł maszynowy NRD rozwija się szybciej niż inne gałęzie gospodarki. Np. produkcja urządzeń do wyrobu tworzyw sztucznych zwiększyła się w tym roku o 22 proc., maszyn dla przemysłu poligraficznego — o 15 proc., maszyn dla przemysłu tekstylnego — o 14 proc. Szybki rozwój przemysłu maszynowego NRD związany jest głównie ze specjalizacją produkcji i kooperacją w ramach RWPG.

Z całego świata

Czechosłowackie dostawy dla partnerów z RWPG obejmują w tym roku szereg kompletnych obiektów. W najbliższych miesiącach zakończą się dostawy urządzeń dla walcowni grubych blach w ZSRR; wyposażenie tego obiektu waży aż 70 tys. ton i kosztowało 2,5 mld koron. W roku bieżącym dostarczone zostaną również deski urządzenia dla bułgarskiego systemu wodnego Belmeken i dla elektrowni w Bukareszcie. Do Związku Radzieckiego CSRS eksportuje także browary.

Czechosłowacki eksport samochodów osobowych osiągnął w roku ubiegłym rekordowe rozmiary. Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego CSRS, „Motokov” sprzedało w tym okresie 53 600 samochodów skoda krajom socjalistycznym i 34 300 — krajom kapitalistycznym. Głównym odbiorcą czechosłowackich samochodów była, podobnie jak w poprzednich latach, NRD, która zakupiła 15 tys. wozów. Na drugim miejscu znajdowała się Jugosławia, do której wyeksportowano 13 tys. samochodów. Większe niż w latach ubiegłych ilości wozów sprzedano także na rynki zachodnie, mimo konkurencji światowych firm samochodowych. Np. 8,3 tys. samochodów

skoda sprzedano Wielkiej Brytanii, 6,7 tys. — Francji, 4,3 tjo. — NRF.

Polska siarka eksportowana jest obecnie do 40 krajów. W ubiegłym roku sprzedaliśmy za granicą maszynami 2,5 mln ton sianu, zajmując w eksporcie tego surowca drugie miejsce na świecie, po Kanadzie. Głównymi importerami naszej siarki są kraje RWPG,

Wymiana handlowa między NRD i JNRI systematycznie wzrasta — w roku ubiegłym wyniosła około 5,3 mld DM i była o 2,3 proc. większa niż w roku 1971. Przy tym import do JNRI osiągnął w roku ubiegłym wartość prawie 3 mld DM, co w porównaniu z rokiem 1971 oznacza wzrost o 12 proc. Natomiast eksport z NRD do NRF zmniejszył się w tym samym czasie o ok. 7 proc.

Maszyny dla przemysłu tekstylnego cieszą się na światowych rynkach coraz większym popytem. Przemysł produkujący te maszyny należy do branż rozwijających się szczególnie szybko. Według oficjalnych ocen obroty w światowym handlu maszynami tekstylnymi są obecnie wyższe niż w handlu obrabiarkami i odpowiadają połowie obrotów w światowej sprzedaży samolotów.

II Międzynarodowe Pokazy Mody, Intermoda 73774, rozpoczyna się 7 kwietnia w Brnie, przy okazji międzynarodowych targów. Pokazy będą trwały do 14 kwietnia; zostanie na nich zaprezentowane 250 modeli czeskich i 450 modeli z innych krajów. W przeglądzie wezmą udział: Belgia, Bułgaria, Polska, Rumunia, Wielka Brytania i Węgry

Produkcję wielkich statków, jednostek morskich o nośności 150 tys. ton, zamierza uruchomić w tym pięcioleciu Rumunia. Na rozwój przemysłu stoczniowego przeznaczają się w tym kraju w obecnej pięcioletniej większe środki niż wydatkowano łącznie na ten cel w latach 1945—70.

Irak i Kuwejt re(t)juj spór graniczny

KAIR (PAP) Agencja AFP informuje, że 6 kwietnia br. do Kuwejtu przyjechała delegacja Iraku z Mortadą Saidem Abdel Bakim, ministrem spraw zagranicznych Iraku, na czele. Kryzys graniczny, jaki od pewnego czasu powoduje napięcie w stosunkach Irak — Kuwejt, znajduje się obecnie w fazie przesilenia, i jak stwierdza AFP, powołując się na dobrze poinformowane źródła, wkrótce sytuacja na granicy Iraku i Kuwejtu powinna wrócić do normalnego stanu.

PROGNOZY WŁOSKICH ZAKUPÓW

Według prognoz wii. 'iego Narodowego Instytutu do Spraw Badań Rynku, opartych na analizie wzrostu dochodów ludności, spożycie indywidualne we Włoszech będzie się zwiększało do 1980 roku przeciętnie o 5—6 proc. rocznie. O ile w 1970 roku wydatki na żywność stanowiły we Włoszech 39 proc. ogółu wydatków ludności, to — jak się przewiduje — w 1980 roku udział ich spadnie do 32—33 proc. W związku z tym udział wydatków na usługi i artykuły nieżywnościowe wzrośnie o 6—7 proc.

Tempo wzrostu spożycia będzie stosunkowo najmniejsze w przypadku następujących artykułów: tytoń, odzież, obuwie, a w zakresie usług — mieszkania i komunikacja. Najwyższe tempo wzrostu wykażą zakupy mebli, aparatów radio i telewizyjnych, przedmiotów trwałego użytku związanych z wyposażeniem mieszkania oraz wydatki na niektóre usługi. Zmiany w strukturze wydatków ludności włoskiej do 1980 roku będą znacznie różnicowane w poszczególnych regionach kraju. Aktualnie struktura spożycia we Włoszech wykazuje znaczne różnice w północnej i południowej części Włoch. W wysoko uprzemysłowionych północno-zachodnich rejonach przeciętne wydatki na żywność w ciągu tygodnia na 1 mieszkańca wynoszą 6.586 lirów, gdy w północno-wschodniej części kraju — 5.671 lirów, a w południowych Włoszech — tylko 4.239 lirów. Ten różny poziom wydatków na żywność, poza różnicowanymi dochodami, tłumaczy się częściowo także odmiennymi zwyczajami. Np. w środkowych Włoszech spożycie ryb i mięsa jest mniejsze aniżeli w pozostałych rejonach kraju, ponieważ w dalszym ciągu artykuły mączne stanowią tu główne pożywienie.

(Interpress)

ANDRZEJ RZECKI

Zrzeszenie producentów wyrobów tekstylnych

Producenci wyrobów tekstylnych z 15 krajów zachodnioeuropejskich, w tym m. in. należących do EWG, postanowili zacieśnić współpracę i utworzyć rodzaj zrzeszenia z siedzibą w Brukseli. Nowa organizacja ma zajmować się doskonaleniem produkcji oraz ułatwianiem zbytu gotowych wyrobów odzieżowych. Warto dodać, że kraje należące do tej organizacji dostarczają dziś na światowe rynki 50 proc. ogółu wyrobów tekstylnych, a ich przemysł odzieżowy zatrudnia około 3 miliony osób. (Interpress)

Specjalizacja produkcji w RWPG

Węgry zaprzestają produkować, począwszy od 1975 roku, traktory, maszyny do robót drogowych, ziemnych i przeładunkowych. Urządzenia te będą bowiem wytwarzane w długich seriach w innych krajach członkowskich RWPG w związku ze specjalizacją produkcji w ramach socjalistycznej wspólnoty. Natomiast węgierskie zakłady, które obecnie zajmują się produkcją tych maszyn, mają przenieść się na wyrob części i elementów dla taboru samochodowego.

Kroi się awans „najstarszego zawodu świata”

Do władz miejskich w Monachium wpłynął wniosek, który przysporzył ojcom miasta sporo kłopotu. Wniosek dotyczy bowiem nabrzmiałych problemów związanych z umykającym kontroli rozwojem... najstarszego zawodu świata.

Wnioskodawca, dr Walter Weber, jako lekarz doceniający społeczną wagę problemów związanych z życiem erotycznym, wyszedł z założenia, że problemy pruderyjnie dotychczas ukrywane, muszą być poddane krytyce. Przede wszystkim wzmianka o procedurze stręczycielstwa, uprawianego na ulicach czy w mieszkaniach prywatnych.

Głos nr 95

Strona 4

Monachijskie Eros-Cenfrum... pod opieką ojców miasta?

Webera — zobowiązane do wykonywania poza swoim, zniekształconym procedurą innych prac na zasadach regulowanych dyscypliną, stałym wynagrodzeniem, urlopami i wypłatami socjalnymi. Otrzymywałyby po osiągnięciu określonej

graniczy wieku zaopatrzenie na starość, zdejmując z podatników ciężar ich utrzymania i zapewniając im opiekę także... związków zawodowych. Komunalna opieka nad doana

mi publicznymi oszczędziłaby klientom fatergi w poszukiwaniu kandydatek na ulicy. Odcięty byłby dostęp do tej branży — elementów kryminalnych. Swoista kontrolowana centralizacja ułatwiłaby w ten sposób pracę policji. Akcja, którą prowadzi konsekwentnie w konserwatywnym środo-

Wnioskodawca, dr Walter Weber, jako lekarz doceniający społeczną wagę problemów związanych z życiem erotycznym, wyszedł z założenia, że problemy pruderyjnie dotychczas ukrywane, muszą być poddane krytyce. Przede wszystkim wzmianka o procedurze stręczycielstwa, uprawianego na ulicach czy w mieszkaniach prywatnych.

SPECJALIŚCI z dziedziny teorii i praktyki propagandy partyjnej wymieniają cztery główne płaszczyzny działania (R. Paciorkowski — WSNS): Propaganda we wewnątrzpartyjna, do której zalicza się szkolenie partyjne, odczyty, zebrania POP poświęcone omówieniu problemów ideologicznych i politycznych oraz działalność wydawnicza. Inspi-

roboty. Chodzi o to, aby ideały socjalizmu — jak powiedział na Konferencji Sprawozdawczo — Wyborczej PZPR w Katowicach, tow. Edward Gierek — głębiej zapadały w serca i umysły ludzi, by kierowały ich postępowaniem. Po to bowiem, abyśmy mogli podążać za przemianami we współczesnym świecie, zmieniać się musi nie tylko baza materialna naszego kraju, ale i świadomość społeczna. Szczególną rolę, w działalności propagandowej partii mają do spełnienia ośrodki propagandy par-

niu w pracy społecznej. S3 wśród nich pedagodzy (47 osób), pracownicy kultury, działacze rad narodowych, lekarze, inżynierowie, technicy. Główną sprawą jest pozyskanie do pracy szerszego grona aktywu partyjnego. Jak zwrócono uwagę na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR, nie mogą to być towarzysze obciążeni już innymi ważnymi funkcjami społecznymi. Zazwyczaj nie brakuje chętnych do pracy doraźnej. Gorzej jest z podejmowaniem dłuższej działalności. Na skutek tych przyczyn, np. w powia-

noceSnie ęto wyjaśniania zjawisk społeczno-gospodarczych i politycznych w kraju, województwie i powiecie.

Zamierza się uczynić dalsze kroki dla spotęgowania propagandy wizualnej.

Z propagandą partii, jej programem działania, trzeba umieć trafić do ludzi, po zyskiwać ich poparcie. Jak zwykle, najważniejszą rolę odgrywa osobisty przykład każdego członka partii, jego postawa. Rozszyfrujmy, za tow. Gierkiem, co oznacza pojęcie „kształtowanie socjalistycznych postaw”. Jest to dobra, wydajna praca, właściwa postawa społeczna i moralna. „Te cechy właśnie powinny stać się powszechnym miernikiem oceny ludzi, kryterium, którego spełnienie przynosi awans materialny i szacunek społeczny”. Każdy członek partii bez względu na to, jakie zajmuje stanowisko w hierarchii służbowej czy społecznej, powinien być konsekwentnie rozliczany z przyjętych na siebie zadań i obowiązków.

Siłą partii jest zgodność słów z czynami. Wszelka rozbieżność w tej materii jest rażąca i widoczna. Ludzie wytykają ją palcami.

Najlepiej wyposażone ośrodki propagandy partyjnej nie przyniosą rezultatów, jeżeli to, co propagujemy będzie w sprzeczności z tym, co jest i jak jest. „Najlepsze referaty i plany nie poprawią wyników ekonomicznych zakładu, nie pobudzą aktywności i inicjatywy mas, jeżeli wystąpią zjawiska klikowości, biurokratyzmu, nieporadności, braku kompetencji, niedowładu organizacyjnego”.

Członek partii, który co innego mówi, a inaczej postępuje, nie może być propagandystą partii. Podobnie jak i ten, który korzy się przed wrogimi poglądami, boi się im przeciwstawić, nie ma odwagi bronić programu i linii działania partii. Dlatego dobór aktywistów do pracy w ośrodkach propagandy partyjnej, jest tak bardzo ważny.

ZDZISŁAW PIS

MÓWIĄ DELEGACI

Stefan Grzegorzewski

Od 1950 r. pracuje w PGR Chude (obecnie PWGR Wałcz* jako monter-mechanik. Członkiem partii jest od 1947 r. Wehodzi w skład egzekutywy KP PZPR.

— Chciałbym przedstawić problemy naszego zakładu. Jeszcze sporo jest u nas spraw, które nie podobają się pracownikom, bowiem w konsekwencji obracają się przeciwko nam. Dopiero od niedawna nasze gospodarstwo zaczęło przynosić zyski. Nie są one tak wysokie, jak byśmy sobie tego życzyli. Zajmujemy się hodowlą krów i cieląt oraz produkcją roślinną. Dostarczamy kwalifikowane ziemniaki. Wydajność jest dobra, ale przecież również rzecz w tym, żeby plony się nie zmarnowały. Tymczasem w ub. roku mieliśmy 80 ha ziemniaków i tylko jedną kopaczkę. Przyjechały dzieci, żeby pomóc przy wykopkach, a tu kopaczka zepsuta. Podobno w tym roku — po powołaniu kombinatu — nie będzie już takich sytuacji, gdyż w razie potrzeby

będzie można przerzucić sprzęt z jednego gospodarstwa do drugiego. Oby tylko poprawiła się organizacja pracy.

Sporo kłopotu przysparza natrawa maszyn. Brakuje części zamiennych. Gdyby była tokarnia, byłoby można je dorobić. A tak to wszystko się klei, by po miesiącu znów rozbierać maszynę i zaczynać remont od nowa. Obiecano nam, że w tym roku będziemy mieli tokarnię. A w Starej Łubiance powstał warsztat, który będzie wykonywał kapitalne remonty. Nareszcie niektóre maszyny nie będą stały bezczynnie w czasie najpilniejszych prac polowych* Jest to ważne również dlatego, że zobowiązaliśmy się wnieść do „banku 30 mld” 400 tys. zł. Będzie to wymagało dużej mobilizacji całej załogi, (war)

Bolesław Kozłowski

O dobrym rolniku wieść daleko niesie. Tak jest w przypadku Bolesława Kozłowskiego — delegata na Wojewódzką Konferencję partyjną, rolnika ze wsi Peplino w pow. słupskim. Ten zasłużony rolnik-społecznik odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, otrzymał też zaszczytny tytuł Zasłużonego Pracownika Rolnictwa. Przez dwie kadencje był członkiem KW PZPR, drugą kadencję sprawuje funkcję prezesa PZKR w Słupsku.

— Problemów jest na wsi dużo, chociaż życie zmienia się na lepsze. My, rolnicy, oczekujemy ostatnio wyraźną poprawę, ale natura ludzka już taka jest, że co dobre przyjmuje, a co złe krytykuje.

Wciąż jeszcze niezadowolająca jest działalność kółek rolniczych i embeemów. Nie nadążamy za zmianami w gospodarce rolnej, nie potrafimy za pewnie właściwych usług. Brakuje fachowców, a przede wszystkim — traktorzystów. Nie chodzi o takich, co siadają za kierownicą i potrafią się przejechać, ale o traktorzystów-mechaników, znających się jednocześnie na uprawie roli agrotechników. Dlaczego tak jest? Ludzie nie widzą jeszcze przyszłości na wsi.

Przeprowadziliśmy próby odnajmowania mieszkań u rolników: bez rezultatów. Ludzie

młodzi chcą zakładać rodziny, gdzie mają mieszkać? Skąd brać fachowców?

Wieś chce się budować, ale brak wykonawców. Łączymy trochę na brygady budowlane, które powstaną przy geosach, ale też za wiele sobie nie obiecujemy, bo nim się ustabilizują, kilka lat upłynie. Tymczasem potrzeby wsi stale rosną.

Nie możemy też liczyć tylko na kółka rolnicze i embeemy przy uprawach ziemi, zasiewach i sprzącie zbóż. Prace pielęgnacyjne rolnik musi wykonać sam, jeśli chce zbierać wysokie plony. Wiem z własnego doświadczenia, że wtedy, kiedy starannie uprawiamy glebę, dobrze nawożymy, to i do czekaliśmy 40 q pszenicy z ha.

W ziemi tkwią jeszcze olbrzymie rezerwy, a zadaniem nas rolników, jest te rezerwy wykorzystać. (met)

Z propagandą partyjną trafiać do ludzi

racja i kierowanie treścią pracy głównych ogniw frontu ideologicznego — prasą, radiem, telewizją, twórczością filmową oraz popularyzacja nauk społecznych. Kierowanie i inspiracja pracy propagandowej w organizacjach społecznych, zwłaszcza młodzieżowych. Organizowanie przez instancje partyjne wielkich akcji i imprez propagandowych, z udziałem środków masowej informacji i propagandy oraz organizacji społecznych.

Kierowanie pracą propagandową polega na umiejętnym wysuwaniu na plan pierwszy ważnych zadań w różnych okresach. Są takie miesiące, czy półroczia, kiedy dominują sprawy polityki zagranicznej, innym razem polityki gospodarczej. Niedawno jeszcze przeżyaliśmy czas naprawy błędów i prostowania zawiłości naszej strategii i taktyki. Obecnie, dla przykładu, sprawą zasadniczej wagi jest walka o krzewienie socjalistycznych postaw ludzi i upowszechnianie zasad dobrej

partyjnej. Mają one przychodzić z pomocą aktywowi partyjnemu, w pracy ideologicznej. Nasz WOPP uznaje za główną sprawę, w bieżącym roku, pracę nad podniesieniem poziomu organizacyjnego i metodycznego szkolenia w partii, doskonaląc kadre wykładowców i tworząc gabinety metodyczne. Trzeba też przekonać organizację partyjną o potrzebie wysokiej dyscypliny i odpowiedzialności za pracę ideowo-polityczną. Mimo burzliwego rozwoju współczesnych środków masowego przekazu, żywa, bezpośrednia praca z ludźmi jest podstawą partyjnego działania. Dlatego też rozwój lektoratu, koordynacja i planowanie działalności akcji odczytowej, ma istotne znaczenie w pracy wśród ludzi.

We wszystkich nowo utworzonych gminach powołano, dla kierowania pracą masowo-polityczną i szkoleniu wo-propagandową, **gminne ośrodki propagandy**. Przejmują one na siebie funkcję organizatora i koordynatora działalności ideowo-politycznej partii, organizacji społecznych i różnych instytucji na wsi. Pracą tych ośrodków kierują aktywiści partyjni o wysokich wartościach moralno-politycznych i o dużym doświadcze-

niach Bytów, Sławno i Wałcz tylko w połowie gromadzkich ośrodków działają sekcje. W każdym ośrodku są cztery sekcje: **do spraw szkolenia partyjnego, pracy odczytowo-informacyjnej, działalności kulturalno-oświatowej i propagandy wizualnej**.

W sprawozdaniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR na Konferencję Wojewódzką, czytamy o roli gromadzkich ośrodków propagandy: „W działalności ideowo-wychowawczej i politycznej na wsi, ważne zadania do spełnienia mają nowo utworzone gminne ośrodki propagandy. Przejmują one na siebie funkcje organizatora szkolenia partyjnego i pracy masowo-politycznej”. Istnieje też potrzeba rozszerzania i doskonalenia systemu pracy lektorskiej. Po winna ona być podporządkowana popularyzacji strategii społeczno-gospodarczej rozwoju kraju po VI Zjeździe PZPR oraz zdecydowanie przyczyniać się do jej realizacji. Jak ocenia Komitet Wojewódzki, dotychczas lektorat KW wykorzystywany był jedynie do przekazywania informacji i wiedzy polityczno-społecznej. Zajęcia w ramach lektoratu powinny przyczyniać się do lepszego poznawania opinii i nastrojów społeczeństwa, a rów-

STATUT Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wylicza dwanaście obowiązków członka partii i pięć praw, które mu przysługują. Jest też w Statucie jedenaście zadań dla podstawowych organizacji partyjnych. Wynikają one właśnie z tychże praw i obowiązków — z prawa i obowiązku wszechstronnej aktywności zawodowej, społecznej, politycznej członków partii. Trudno powiedzieć: „to mo je najważniejsze prawo, to mój najgłośniejszy obowiązek, to nasze podstawowe zadanie i oprócz niego nic nas nie obchodzi”. Czyż nie równorzędnie po winny być traktowane choćby dwa takie, na chybił-trafił wybrane ze Statutu, zadania dla POP: „Podnoszenie świadomości politycznej ludzi pracy oraz organizowanie ich do realizacji zadań stawianych przez partię” i „przewodzenie w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o wzmoczenie wydajności i dyscypliny pracy, o ulepszenie i rozwój gospodarki”?

Koszalińska organizacja partyjna w ostatnich dwóch latach swej działalności we wewnątrzpartyjnej rozwijała ten właśnie kierunek pracy, określony jasno w uchwale VI Zjazdu PZPR — poczynania organizacji i instancji partyjnych cechowała ofensywność działania, aktywizacja członków partii, stawianie przed nimi rzeczowych, konkretnych zadań.

Wytworzenie korzystnego klimatu społecznego spowodowało, iż zebrania podstawowych organizacji partyjnych stały się ważnym instrumentem partyjnego działania. Celna, nieskrepowana krytyka złych zjawisk, hamujących postęp, towarzyszyła eliminacji pustosławia i choć nie wszędzie jeszcze do końca rozprawiliśmy się z formalizacją życia wewnątrz

12 obowiązków i 5 praw

partyjnego, jednak obserwujemy dalsze postępy na tej drodze: wnioski wysuwane na zebraniach i uchwały podejmowane przez POP i instancje partyjne, dotyczące konkretnych spraw i są realizowane ku pożytkowi ogółu.

Wzrósł też poziom i zasięg szkolenia partyjnego — w bieżącym roku szkoleniowym pracowały 1.673 zespoły szkolenia partyjnego, w których uczestniczyło ponad 55 tys. członków i kandydatów partii oraz bezpartyjnych. Różnorodnie i ciekawie są formy szkolenia: seminaria, dyskusje, samokształcenie sprzyjają „podnoszeniu świadomości politycznej lu-

dzi pracy”, o czym mówi Statut. Największą popularnością cieszyły się problemy polityki gospodarczej PRL i VI Zjazdu PZPR. W gminach utworzono ośrodki propagandy partyjnej mające być ogniskami nowoczesnej pojętej pracy masowo-politycznej i propagandowej. I jeśli czego w pracy tej życzy sobie należy, to właśnie śmielszego sięgania po nowo-

czesne formy oddziaływania propagandowego, wykorzystania lepszych form propagandy wizualnej, posługiwania się nowoczesnym sprzętem audiowizualnym.

Ubiegłe dwa lata charakterizował też wysoka temperatura życia politycznego, tak w kraju, jak i u nas, w województwie. Dyskusja nad Wytęczyńskimi na VI Zjeździe partii i szerokie rozpropagowanie jej uchwał, kampania wyborów do Sejmu PRL czy też akcja „20 miliardów zł”, a także obchody ważnych rocznic: 30-lecia powstania PPR i 50-lecia ZSRR wyzwoływały energię, określiły zadania społeczno-gospodarcze;

„W systemie pracy ideologicznej, prowadzonej w wojewódzkiej organizacji partyjnej — czytamy w sprawozdaniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR na Wojewódzką Konferencję Partyjną — liczą się konkretne efekty. Wyrażają się one w stopniowym podnoszeniu świadomości rozumieniu zachodzących zjawisk w zakładach pracy, w rozbudzaniu aktywności, w sumiennym wykonywaniu obowiązków zawodowych i społecznych, co w konsekwencji przynosi przekraczanie planów produkcyjnych i daje dodatkową produkcję”. W tym oddziaływaniu na ludzi pracy partia nie była osamotniona — we froncie ideologicznym działały wspólnie z nią organizacje masowo-polityczne, na pierwszego pomocnika partii wyrosły w wielu zakładach produkcyjnych i wsiach organizacje młodzieżowe, rozwijały działalność komitety FJN, mobilizujące, szczególnie ostatnio, z nadzieją wiosny, mieszkańców miast i wsi do akcji generalnych porządków.

Ale najważniejszym motorem działania pozostawali jednak członkowie PZPR, skrupulatnie wypełniający swe obowiązki i korzystający ze swych praw.

S. ZAJKOWSKI



Kołobrzeska „Barka” przechodzi wciąż intensywną modernizację. Od 15 marca br. uruchomiona została nowa linia marynaciarni. Nowa taśma polskiej produkcji położyła na ze szwedzką zlewką pozwoliła na poważne zwiększenie wydajności produkcji marynat, tak poszukiwanymi rui krajowym rynku (pat) Fot. Jerzy Patan

Nie samą dubeltówką

„Słonka”, „Cyranka”, „Szarak”, „Sokół” — łatwo domyśleć się, że takie nazwy przybrały koła łowieckie. Rzeczywiście, to nazwy niektórych kół z powiatu świdwińskiego, rządzonych 17 obwodów polno-leśnych. Są w nich sprzyjające warunki do bytowania zwierzyny grubej i drobnej. Stądżniej powiedzieć, że były sprzyjające warunki, ponieważ postępująca w rolnictwie i leśnictwie chemizacja i mechanizacja w znacznym stopniu hamuje dawny, harmonijny przyrost zwierzyny. Łowieckie koła ze Świdwina opracowały program rozwoju hodowli zwierzyny drobnej, w którym uwzględniono także bażanty. Istotne, że pomyślano również o intensywniej walce z wszelkimi go rodzajami przejawami szkodnictwa łowieckiego, o zakładaniu remiz i ochronie łowisk.

Dotychczasowe wyniki realizacji tego programu nie zadowalają przede wszystkim samych myśliwych. W ubiegłym roku członkowie kół wysadzili około 3 tys. młodych drzew. Dużo, zważywszy że robiła to nieliczna grupa ludzi i w czynie społecznym. Mało, bo potrzeby są znacznie większe. Włączenie do tej akcji zawsze chętnych młodziaków szkolnej, przyniosłoby lepsze rezultaty. Możliwość nabycia sadzonek są nieograniczone i wcale nie potrzebna na ten cel wielkich nakładów finansowych. Sytuacja zmienia się korzystnie, bo łowieckie koła terenowe ogłaszają konkurs „Młodzi przyjaciele zwierząt i zapewne wiele szkół zgłosi swój udział. Ładne pole do twórczego działania mają również młodzi młodzi przyrodni jeśli chodzi o ochronę zwierząt i łowisk leśnych. Ciągłe jeszcze działają bezmyślni kłusownicy, którzy zakładają „wniki i siłki”. Zajęcia kółek przyrodniczych można z powodzeniem wykorzystać na likwidowanie takich pułapek.

Dobra gospodarka łowiecka przysporzy wiele pożytku i na Ochronę zwierząt, na rozsądną gospodarkę hodowlaną w lasach trzeba kłaść większy nacisk. (aa)

DWUNASTE OGNIWO KTŚK

Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne ma już w województwie dwanaście ogniw: oddziałów, klubów. Dwunasty klub powstał 29 marca w Bobolicach. Zrzesza inteligencję humanistyczną i techniczną, łącznie 24 członków. Prezesem zarządu wybrano Zdzisława Jachowicza — dyrektora technicznego Bobolicich Zakładów Przemysłu Wełnianego, zastępcą — Zdzisława Halasza, kierownika MDK, (Cm)

„Tęcza” w TV

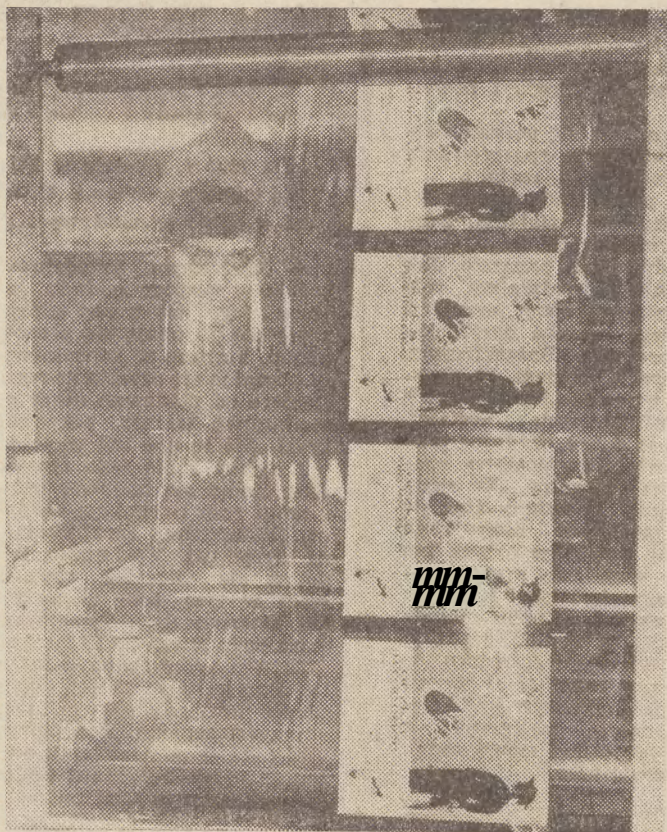
4 kwietnia po południu Państwowy Teatr Lalki „Tęcza” ze Słupska przedstawił w ogólnopolskim programie TV widowisko „Wielki kłusownik” z Gierkiem Złotym w roli głównej. Spektakl reżyserowała Zofia Miklińska.

(m) J. Słupski

PIERWSI FINALIŚCI

Jak już informowaliśmy, w 55 Słupsku trwają eliminacje w konkursie „Uczeń sprawny w zawodzie”, zorganizowanym przez Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wyłoniono dotychczas najlepszych w specjalnościach: krawiectwo lekkie damskie i dziewiarstwo maszynowe.

Głos nr 95



ZŁOTÓW. Drukowanie opakowań do pończocli w miejscowej „Anilinie”

FoL J. Patem

Po słodczyce do „Delikatesów”

SAM! POZNACIE CO... PRODUKUJE NASZ PRZEMYSŁ

„Wedel”, „Wawel”, „Gopłana” — wielkie firmy, o ich wyroby pytają najczęściej klienci, z pełnym przekonaniem, że pozostałe słodczyce zasługują już na mniejszą uwagę. Można chyba stwierdzić, że duży udział w urobieniu

wianki i kołobrzeskich „Maron”. Klienci znajdują tu m.in. bogaty zestaw ptasiego mleczka ze Słupska, krówki i galaretki żelowe z Koszalin, pieczywo cukiernicze ze Szczecinka. Znajdą wszystko to, co te zakłady mają najlepszego.

Wydaje się, że warto upowszechnić ten przykład. W wielu miejscowościach naszego województwa powinny być organizowane podobne stoiska. W interesie odbiorców i producentów. (el)

[Koszet/in]

takiej właśnie opinii mają i handlowcy i producenci słodczy.

Nie kwestionując bynajmniej wysokiej jakości wyrobów wspomnianych zakładów, warto jednak przypomnieć, że produkcja słodczych zajmuje się w kraju, w tym także w naszym województwie, wiele innych, uznanych już firm. Słupska „Pomorzanka” czy koszańska „Bogusławka” zdobyły wysoką ocenę w kraju, z powodzeniem eksportują. U nas tylko w niektórych, bardzo nielicznych sklepach, klient może dowiedzieć się, że wyroby tych zakładów są w ogóle w sprzedaży. W myśl zasady: „Sami nie wiecie co posiadacie”.

Koszalińscy handlowcy z oddziału Woj. Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego postanowili śmiegle sięgnąć po słodczy z naszych zakładów.

— W „Delikatesach” nr 3 w Koszalinie tworzymy stoisko w którym szczególnie eksponować będziemy właśnie naszą, wojewódzką produkcję — poinformował nas dyrektor handlowy WPHS Władysław Hombek. — A więc neo-

nowa reklama, pełna informacja, a w końcu i sprzedaż. Zgromadzimy pełny asortyment wyrobów słupskiej „Pomorzanki”, koszańskiej „Bogusławki”, szczecińskiej „Sło-

[Sfups/T]

Wszystkie uczestniczące konkursu krawieckiego losowały stanowiska i modele. W trakcie szycia instruktorzy punktowali czynności.

W krawiectwie pierwsze 3 miejsca zdobyły: Krystyna Szponar i Barbara Karbownik ze Słupska oraz Krystyna Szypczyńska z Połczyna.

Najlepszą dziewiarką okazała się Barbara Olejniczak ze Słupska, (f)

DOBRA MUZYKA NIE JEST ZŁA

„Festiwal w lokalach” — tak określiliśmy interesującą imprezę, zorganizowaną przez Wojewódzki Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego przy współudziale Wydziału Kultury Prez. WRN, Koszalińskiej Agencji Imprez Artystycznych, i WDK, mającą na celu wyróżnienie najlepszych i wyeliminowanie najgorszych zespołów muzycznych, występujących w lokalach naszego województwa.

ELIMINACJE zorganizowano w trzech oddziałach WPPG: w Szczecinku, Koszalinie i Słupsku. Po przedzieleniu one finału imprezy, który odbędzie się 14 kwietnia w restauracji „Viking” w Wałczu.

Oto zwycięzcy poszczególnych eliminacji. W Oddziale WPPG w Szczecinku najlepiej zaprezentował się zespół „RAJM-71”, który przygrywa do tańca w restauracji „Sawoy” w Połczynie-Zdroju. W Oddziale WPPG Koszalin naj

lepszy okazał się zespół kierowany przez Henryka Teplickiego, występujący w koszalińskim „Balatonie”. W Słupsku natomiast, najwyższą oceniono umiejętności grupy w restauracji „Metro”.

Jest lepiej niż w ubiegłym roku — oto zasadnicza refleksja, jaka nasunęła się po występach kilkunastu zespołów, z których kilka moglibyśmy bez żenady pokazać we wszystkich lokalach gastronomicznych. Muzycy z połączynskiego zespołu „RAJM-71”, obok interesującego repertuaru, zaprezentowali dobre opanowanie instrumentów i estetyczny wygląd. Podobne wnioski nasunęły występy pozostałych zwycięzców eliminacji. Ten dość nietypowy festiwal, będący jednocześnie próbą egzaminacyjną, wypadł więc dla koszalińskich zespołów dość pomyślnie. Cieszy przede wszystkim wyrównany poziom, będący chyba wynikiem rosnącej konkurencji na tej dość specyficznej giełdzie muzycznej.

Wiele zespołów udowodniło, że produkcje muzyczne w lokalach gastronomicznych mogą być również interesujące.

A swoją drogą brawa dla WPPG, że zadbano wreszcie także o podniesienie jakości „strawy duchowej”, oferowanej nam — jak dotąd — nie zawsze w najlepszym gatunku. (R)

Ptaki niebieskie nie sieją, nie orzą...

RO STARE porzekadło polskie stanowiło zastosowanie w praktyce 45-letni Kazimierz J. Niestety, nie mamy bliższych informacji, skąd ów osobnik zjawiał się w powiecie człuchowskim, gdyż nie mógł się wylegitymować żadnym dowodem poza zaświadczeniem, że wyszedł niedawno z aresztu. Po zaproszeniu swoich „możliwości” w Człuchowie — znowu dostał się tam skąd nie dawno wyszedł.

Pewnego dnia przechodnie na głównej ulicy w Człuchowie byli natargiwani nagabywani przez kulawego mężczyznę w sile wieku. Chodziło o jałmużnę, gdyż człowiek ów podobno nie miał co jeść. Otaczająca go jednak wóń alko-holu pozwalała raczej przypuszczać, że otrzymane pieniądze pójdą, na przelew. Bardziej litościwi proponowali mu zgło-

NafeS» WOKANDZIE

sić się w najbliższym punkcie opieki społecznej. Proponując takie były jednak kwitowane stekiem wyzwick.

Nie wskórawszy wiele na «licy, Kazimierz J. wszedł do najbliższego mieszkania, gdzie ponowił swoje propozycje grożąc przy tym laską. Znajdująca się w mieszkaniu, przerażona kobieta wezwała milicję. Sprawa znalazła się na wókan dzie człuchowskiego Kolegium do Spraw Wykroczeń.

W czasie rozprawy obwiniony starał się wzbudzić litość u członków kolegium. Podobno nikt go nie chce wspomóc i dlatego musi utrzymywać się z żebractwa. Kolegium zadało sobie trud przesłuchania jego ostatnich wędrowców. Okazało się, że Kazimierz J. nigdzie nie zgłaszał się ani do pracy, ani do opieki społecznej. Wówczasowski tryb życia przerywany od czasu do czasu odsiadkami w areszcie, odpowiadał mu najbardziej.

Decyzję skazującą go na 6 tygodni aresztu obwiniony przyjął słowami:

— Nie mogliście dodać mi jeszcze tygodnia. Miałbym już głowy święta. A potem jest już trochę cieplej, to bym sobie poradził.

W jaki sposób? Przecież ptaki niebieskie nie sieją, nie orzą, a żyją. Dodajmy: żyją z innych,

Cebeli

Do „banka 30 mld zł”

Wysoki wkład kółek rolniczych

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych podsumował przebieg prac poświadczonych udziałowi jednostek gospodarczych samorządu chłopskiego w akcji „30 mld zł”. Meldunki określały wartość i rozmiary dodatkowych zadań podjętych w tej akcji nadesłały niemal wszystkie kółkowe ośrodki rolne, zakłady wylęgu drobiu i spółdzielnie usługowo-wytwórcze.

KONCENTROWANO się 6,0 min zł z produkcji zwierzęcej.

przede wszystkim na zadaniach w produkcji rolniczej. Np. ośrodki w powiecie kołobrzesckim dostarczą w tym roku dodatkowo, ponad przyjęty plan gospodarczy, około 110 ton żywności i prawie 130 ton zboża. Gospodarstwa zespołowe kółek w powiecie drawskim zwiększą pogłowie trzody chlewnej o około 300 sztuk, a owiec o 280 sztuk. Dostarczą też ponad plan około 100 ton zboża. Wylęgarnie, m. in. w Przechlewie w powiecie człuchowskim, dostarczą dodatkowo ponad 20 tys. kaczek. Cenne zobowiązania w zakresie wzrostu hodowli i wyników w produkcji roślinnej podjęły również kółka i ich ośrodki rolne w powiatach: bytowskim, sławieńskim i wałeckim. Wkład produkcji ośrodków gospodarczych koszańskich kółek do „banku 30 mld zł” szacuje się wstępnie na około 9,5 min zł, w tym ponad

Założy 7 spółdzielni usługowo-wytwórczych złożyły deklaracje na około 6 min zł. W tym wkładzie do „banku 30 mld zł” ujęto dodatkowo prace budowlano-montażowe w embeemach i ośrodkach rolnych oraz produkcję materiałów budowlanych także na potrzeby rolników. Warto przypomnieć, iż w ubiegłym roku do „banku 20 mld zł” nasze spółdzielnie usługowo-wytwórcze wypracowały dodatkowo 10 min zł, najwięcej zakłady

Ślubowanie nauczycieli muzyki

4 kwietnia 80 nauczycieli ze szkół muzycznych województwa zebrało się w WDK. Złożyli oni uroczyste „Ślubowanie Nauczycieli”, otrzymali też mianowania. Szkolnictwo muzyczne jest jedyną zorganizowaną dziedziną szkolnictwa artystycznego w Koszalińskim. (cm)

W całym kraju trwa obecnie dyskusja nad przygotowaniem przez Komitet Ekspertów, Raportem o Stanie Oświaty. Najwięcej dyskusji, różnych opinii czy nawet kontrowersji wzbudził Raport wśród nauczycieli. Interesują się nim również uczniowie, studenci i rodzice dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Właśnie w sprawie Raportu „Głos” zasięgnął opinii wśród naszych Czytelników. Pytanie brzmiało:

JAKA JEST TWOJA OPINIA O RAPORCIE I CO W NIM UWAŻASZ ZA NAJWAŻNIEJSZE?

BRUNON MŁYŃSKI, inspektor oświaty ze Szczecinka:

— Najważniejsza sprawa to wybór odpowiedniego wariantu powszechnego nauczania średniego. Jeszcze przed ukazaniem się Raportu dyskutowaliśmy o tym szeroko. W całej rozciągłości popieram wariant II B. Uważam ten wariant za siuszy i realny do wprowadzenia. Cały Raport to fundamentalny dokument, który powinien określać naszą politykę oświatową przez wiele lat. Bardzo dobrze, że się ukazał.

MARIAN ZURAŃSKI,

mieszkaniec Koszalin: — Zaczynamy dyskutować, że mam dzieci w wieku szkolnym. Oczywiście, Raport mnie zainteresował. Po pieram wariant II A. Dzieciocielassową szkołę powszechną wprowadza się z powodzeniem w innych krajach. Myślę, że i u nas dałaby egzamin. Czytałem również o stworzeniu jednolitego systemu wychowania i nauczania. To bardzo ważny problem. W tym systemie wielkie zadania stoją przed rodziną. Nie wiem do końca jak rozwiąże się tę sprawę techniczną. Ale bardzo dobrze, że zostało to powiedziane. Dotychczas takiej współpracy w ogóle nie było, lub sprowadzała się do... odrabiania lekcji przez zaganianych tatusiów.

KIEROWNICZKA ŚWIE TUCY dla młodzieży szkolnej w Słupsku:

— Trzeba by było zastanowić. W ogóle jeszcze nie czytałem Raportu. Z omówienia, które ukazało się w gazetach nic nie wynika.

MIESZKANIEC SŁUPSKA, na przystanku autobusu:

— Nie chcę głupio odpo-

Wiedzieć

wiedzieć. Muszę się zastanowić, może później.

MIRA CHAŃSKA, nauczycielka ze Słupska:

— Twórczy, mądry i sensowny dokument. Bardzo ważny na dziś, ale jeszcze ważniejszy na jutro. Jednak w pewnych sformułowaniach niedemokratyczny. Już teraz, a szczególnie później będziemy mieć do czynienia w szkołach z dziećmi, których rodzice coraz lepiej są wykształceni. Dlatego różnicowanie na młodzież robotniczą, chłopską czy inteligentną nie ma specjalnego sensu. Czy absolwent technikum, pracujący przy obrabiarce jest robotnikiem?

I druga sprawa. Niepożądane obniżanie poziomu.

W jednym z wariantów mówi się, że w zasadniczych szkołach zawodowych program będzie przystosowany do poziomu mniej zdolnych. Jeśli absolwent tego typu szkoły będzie kontynuował naukę w technikum lub dole, napotka na spore trudności. Będziemy uczyć przeciętnych. Tym bardziej, że szkoła podstawowa będzie przecież w swoim programie preferować najzdolniejszych.

Mówię to na podstawie aktualnych doświadczeń. Zdolny uczeń w szkole zawodowej zbyt szybko odwyka od pracowitości. Najzdolniejsi giną.

STUDENT WSN: — Najważniejsze dla mnie to możliwość indywidualnego programu studiów. Ten moment zaufania dla studenta jest bardzo istotny. Zwłaszcza u nas, w WSN.

I jeszcze jedno. Dobrze jest dwustopniowe realizowanie studiów wyższych. Bo przecież trzeba nadal uczyć się nawet po skończeniu szkoły. To jest bardzo ważne. Nie każdy musi być od razu magistrem. Nie, nie chcę podać nazwiska.

DZIAŁACZ ZMS:

— Najpierw trzeba go znać. Byłem na dyskusji, po której odniosłem wrażenie, że nikt go nie zna. Po eo takie miedlenie bez konkre-tów.

WOŻNA ze szkoły podstawowej:

— Panie, co w tych szkołach nie wymyślą! Raport? Nie słyszałam. Najważniejsza, by dzieciaki tak nie brzdąły.

Notował: E. BTOEL, W. PAKULSKI

STAWKA CZYN SZU ZALEŻY NIE TYLKO OD STANDARDU MIESZKANIA

O. G., Koszalin: — Czy la mieszkanie z łazienką, położone w starym budownictwie, muszę opłacać czynsz w wysokości 3,10 zł za 1 m kw.? Inni lokatorzy płacą po 2,90 zł. Jak sprawę tę regulują przepisy?

Rozporządzenia Rady Min. z dnia 20 VII 1965 r. w sprawie czynszów najmu za lokale mieszkalne (Dz. U. nr 35, poz. 224) — wprowadza podział lokali mieszkalnych na 6 kategorii, w zależności

Wkrótce ożeniłem się poaw nie i druga żona zamieszkała u mnie, nie wnosząc nic do mieszkania. Jednak nasze wspólne pożycie trwało zaledwie 6 miesięcy. Po tym okresie, na skutek nieporozumień, wyprowadziłem się od żony i czasowo wymeldowałem. Kiedy, któregoś dnia przyszedłem, żeby zabrać swoje rzeczy osobiste — ubrania i meble — ubrań nie znalazłem, natomiast meble — żona nie pozwoliła mi zabrać, wzywając milicję. Milicjanci oświadczyli, że z chwilą zawarcia małżeństwa stała się ona współwłaścicielką majątku, czy też właścicielką połowy. Zaznaczam, że żona nie wniosła do mieszkania, razem nie kupowała, ponadto ona pracowała tylko przez połowę okresu naszego wspólnego pożycia. Czy stanowisko żony jest słuszne?

Z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami, z mocy ustawy, wspólność majątkowa, obejmująca ich dorobek (wspólność ustawową). Przedmioty majątkowe nie objęte wspólnością stanowią majątek odrębny każdego z małżonków. Dorobkiem małżonków są przedmioty nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej (małżeństwa) przez oboje małżonków lub przez jednego z nich. W szczególności dorobek małżonków stanowią pobrane wynagrodzenia za pracę któregoś z małżonków, a także do chody z majątku wspólnego. Jak również z odrębnego majątku każdego z małżonków.

Odrębny majątek każdego z małżonków stanowią, m.in. przedmioty majątkowe, nabyte przed powstaniem wspólności ustawowej (zawarciem małżeństwa) i przedmioty majątkowe służące wyłącznie do zaspokojenia osobistych potrzeb jednego z małżonków. Ponadto przedmioty majątkowe nabyte przez dziedziczenie, zapis, lub darowiznę.

Tak więc wszystko co zastała Pana druga żona w mieszkaniu stanowi Pana odrębny majątek, w szczególności ubrania. Obawiam się, że przedmiotów tych (lub ich równowartość) nie odzyska. Pan inaczej jak w drodze egzekucji na mocy wyroku sądowego. (rd)

ODZIEŻ, ROBOCZA DLA CHAŁUPNIKA

Czytelniczka z Miastka: — Pracuję jako chałupnička. W jaką odzież roboczą względnie ochronną obowiązany jest zaopatrzyć mnie zakład pracy w ramach bhp?

W państwowym przedsiębiorstwie mogą w przypadku uzasadnionych charakterem pracy przydzielić osobom wykonującym pracę nakładczą raz na rok jeden fartuch roboczy. Przepisy dotyczące spółdzielczości pracy stwierdzają natomiast, że osoby wykonujące prace nakładcze mają prawo do odzieży roboczej w wymiarze jednego fartucha rocznie. Przepisy dotyczące spółdzielczości inwalidzkiej, poza uprawnieniem do fartucha, przyznają też zarządom spółdzielni prawo przydziału za miast fartucha, odzieży roboczej innego rodzaju, wg norm obowiązujących w spółdzielczości pracy — w przypadkach uzasadnionych warunkami produkcji oraz rodzajem inwalidztwa.

(Jabl/b)

Co to jest?

Od około 2 lat obserwuję, że na półkach naszych sklepów spożywczych znajdują się jakieś towary o bliżej nie określonym przeznaczeniu, opatrzone napisami obcojęzycznymi. Np. w sklepie PSS przy ul. Grunwaldzkiej w Połczynie stoją takie kilogramowe puszki z napisem „Huhn”. Żadnego na pisu więcej, żadnej ceny — i myślę, że to może tak stać do końca świata, bo przecież ludzie, którzy nie znają obcych języków — tego nie kupią, a tych, którzy znają — nie jest wielu. Inne puszki zawierają jakiś płyn — ale czy to sok, czy coś na porost włosów, to już nie wiadomo. Również w drogeriach całe półki zastawione są takimi pudełkami, paczkami i zapobieganie gromadzenia się

niezbędnych, przeterminowanych zapasów w handlu warto chyba przyrzeć się metodom sprzedaży towarów importowanych również w innych miastach naszego województwa. I sama „stolica” nie będzie tu zapewne bez winy. (b)

Pedagodzy w „szklanych sanatoriach”

Do napisania tego listu skłonił mnie artykuł Walentyny Trzcińskiej pt. „Marzenia o szklanych sanatoriach”. Nie bardzo zrozumiałam do jakiej grupy personelu odnosiła się użyta przez Autorkę nazwa „o piekunki”. Nie ma takich w sanatorium, a ściślej mówiąc — Szpitalu Uzdrowskim

Trybuna Czytelników

kami, puszkami i buteleczkami, które nie wiadomo, do czego służą. W sklepach, jak wia domo, tłumaczy się nie zatrudnia, ekspedientki nie wiedzą, co chcą sprzedawać — w rezultacie towar leży.

Czy nie można nakleić na tych towarach etykietek w języku polskim, z ceną, żeby było wiadomo, co jest czym? Proszę o wydrukowanie mojego listu, może handel się nad tym zastanowi i okaże się, że właściwie oznakowane towary będą jednak komuś potrzebne.

HENRYK MICHAŁSKI
Połczyn-Zdrój

Z uwagami Czytelniczki zapoznaliśmy Wydział Handlu Prez. PRN w Świdwinie, który po zbadaniu sprawy w sklepach Połczyna potwierdził słuszność zawartych w liście spostrzeżeń. Istotnie! Wyjątkiem sklepu PSS nr 42 — we wszystkich innych towarach z importu nie były oznakowane w języku polskim. Polecono więc oznakowanie takie wprowadzić.

My ze swej strony sądymy, że poruszona przez Czytelniczkę kwestia dotyczy nie tylko Połczyna i powiatu świdwińskiego, toteż publikujemy zarówno list, jak i odpowiedź. W trosce o zwiększenie obrotów

„Słoneczko”. Jest natomiast personem pedagogicznym. Są to bowiem wychowawcy, którzy posiadają średnie wykształcenie pedagogiczne, bądź Studium Nauczycielskie. Nasza praca nie polega na nianczeniu dzieci. Tak nauczyciele szkolni (wychowawcy) jak i nauczyciele przedszkolni pracują zgodnie z programem. Musimy opracowywać plany tygodniowe, planować pracę w dziennikach zajęć, przygotowywać pomoce do zajęć. Jeżeli jest ładna pogoda, zajęcia przeprowadzamy na wolnym powietrzu, w dni nieporadne w pawilonach. Staramy się, by nasze dzieci były rozśpiewane. Dzieci na zajęciach malują, rysują, uczą się wierszyków, słuchają opowiadań. Chcemy, aby dzieci miło wspominały pobyt w Kołobrzegu. Tak, jak wszyscy nauczyciele, chcemy dalej pogłębiać naszą wiedzę, którą zdobywamy na WSN. Nasza praca jest na pewno trudniejsza aniżeli w zwykłej szkole czy przedszkolu. Musimy dzieciom zapewnić dobrą opiekę wychowawczą, a niekiedy zastąpić im matkę — np. w przypadku dzieci w wieku przedszkolnym.

„OPIEKUNKA” Z KOŁOBRZEGU

PANIE REDAKTORZE!

Pragnę niniejszym powiadomić Pana o usprawnieniu, jakie wprowadził w swej działalności szczeeciński MZBM. Jak wiadomo — nie tylko w zarządach budynków — osobami najbardziej przeszkadzającymi w spokojnym, niezakłócanym urzędowaniu są interesanci. A przecież już powszechnie znany i u nas Parkinson stimerdził, że każdy urząd, każda organizacja

administracyjna ma dość zajęć sama ze sobą, tworząc po pewnym czasie „obwód zamknięty”.

MZBM w Szczecinku stał się od niedawna żywą ilustracją tej tezy: wiedzie żywot spokojny, nie zakłócany żadnymi skargami, czy utyskiwaniami ze strony lokatorów. Sposób zastosowania prosty: wejście od ul. Ręcznej zabito naглуcho, zaś przy wejściu od 1 Maja postawiono groźnego portiera, wypisującego przepustki jedynie tym, którzy mogą zostawić mu w zastaw swój dowód osobisty.

Wprawdzie niektórzy, nie doceniający wagi urzędowania interesanci próbują twierdzić, że oddzielanie biurem przepustek Urzędu od obywatela ma sens jedynie w zakładach produkcyjnych — i to w sytuacji, gdy biura mieszczą się na terenie zakładu — ale kierownictwo MZBM nie sobie z tych malconienckich opinii nie robi. Lokatorzy nie powinni kreślić się po adeemach i emetbeemach, które i bez ich przedziwnych żądań o jakieś tam remonty mają dość pracy z terminowym wysyłaniem sprawozdań i upomnień w przypadkach kilku dniowej zwłoki w opłacie czynszu.

Kto wie, Panie Redaktorze, czy system się nie upowszechni... Niech Pan sobie wyobrazi, jakby to było pięknie, gdyby i przy wejściu do szewca, i do piekarni — ustawić biuro przepustek... Jak zwiększyłoby to społeczny prestiż tych placówek!

Komu piosenkę?

HENRYK, Andrzej, Grzegorz, Andrzej, Włodzimierz — a więc po prostu HAGAW, „Fani piosenka była mocniejsza niż szorst” — powiedział po powrocie do kraju słynny nasz żeglarz Leonid Teliga do Anny German. „Matka chrzestna” zespołu Polanie była popularna aktorka Bibi Andersson. Karel Gott jest uczniem ucznia słynnego Fiodora Szalapina... O tych i innych ciekawostkach piosenkarskich dowiedzieliśmy się z książki Dariusza Michalskiego i Andrzeja Stankiewicza pt. „500 zagadek z muzyki rozrywkowej”. Stamtąd też wybraliśmy poniższe.

PRZEBÓJEM KU POPULARNOŚCI

Jak zdobyć popularność — oto pytanie nurtujące każdego piosenkarza. Niekiedy adepci piosenki uzyskali ją w sposób dość nietypowy. Nancy Sinatra w roku 1966 nagrała całkiem przeciętną piosenkę Hazlewooda „Te buty są zrobione do chodzenia”. Ponieważ działo się to w „sądnych dniach”, kiedy komunikację nowojorską sparaliżował strajk transportowców i trzeba było być zdatnym... na własne nogi, piosenka zrobiła oszałamiającą karierę. Brytyjski zespół The Who kończył swe występy doszczętnym demolowaniem instrumentów.

Little Richard, należący do najlepszych muzyków przed stawiciele rock and rolla ogłosz — licząc na wzrost liczby sprzedanych płyt — rock and roll „muzyką szataną” i wybrał karierę duchowną. Nie pomylił się w tej reklamowej bitwie. Ale gdy po pewnym czasie z powrotem wrócił na estradę, nie udało mu się już odzyskać dawnej popularności. Francuski piosenkarz Michel Polnareff zyskał autentyczny rozgłos dzięki rodzimej radiofonii, która zrezygnowała z nadawania jego piosenek jako niemoralnych. Pod naciskiem słuchaczy zakaz złagodniono — umieszczano je w programie po godzinie 22. Czerwone Gitary na początku swej kariery reklamowały się sloganem: „Gramy i śpiewamy najgłośniej w Podscel”. Natomiast Sande Shaw, zwana niegdyś „bosonoga contessa piosenki”, występowała na estradzie boso...

O TYCH Z PRZYDOMKIEM

Wielu znanych wykonawców piosenek ma swoje przydomki, nie zawsze zresztą zaszczytne. Helen Shapiro reklamowana jako Dziewczynę o Wagnerowskim Głosie. Kolejna gwiazdka rock and rolla — Erenda Lee, lubiana przez słuchaczy w szybkich, rytmicznych przebojach, interpretowanych niezwykle dynamicznie, zyskała sobie przydomek Miss Dynamit. Główny Elvis Presley obdarzony został przydomkiem Pelvis, który oznacza miednicę anatomiczną. Miało to związek z manierą rytmicznego kołysania biodrami podczas śpiewu. Swoją drogą, król rock and rolla miał niegdyś autentyczne kłopoty z policją, która nie omieszkała oskarżyć ówczesnego bōżyszczą młodzieży o niemoralne zachowanie się na estradzie. Znakiem francuski piosenkarz Charles Aznavour, doskonałe operujący swym charakterystycznym i — bądź co bądź — brzydkim, szorstkim i zachrypniętym głosem, bywało złośliwie nazywany „becząca kózka”, lub „astma”. Najpiękniejsza Astma Świata.

Warto jeszcze przypomnieć anegdotę (może i prawdziwą?) o najślawniejszym trębaczku i śpiewaku jazzowym znanym pod przydomkiem Satchmo (chodzi oczywiście o Louisa Armstronga). Podobno w swej młodości Armstrong założył się z przyjacielem, kto wydobędzie wyższy dźwięk na trąbce. Wygrał Louis, ale zwycięstwo to okupił peknieniem górnej wargi. Odtąd wargi Armstronga miały charakterystyczny kształt, przypominający kwadratywny tornister. A wargi w kształcie tornistra — to po angielsku satchelraouth, w slangowym satchmo.

FACH I PIOSENKA

Piosenkarsiem zajmują się ludzie różnych zawodów. Autor tekstów licznych przebojów (m.in. „Cyganicha”, „Zielone liście drzew”, „Jak to dziewczyna”) — Andrzej Biernusz jest magistrem inżynierem elektrykiem. Twórca i wy-

konawca głośnych ballad — Tadeusz Chyła jest z wykształcenia artystą malarzem i ukończył studia w Gdańsku. Dla odmiany Anna German ma zawód geologa, a Marek Grechuta jest z wykształcenia architektem, podobnie jak jego główny współpracownik — kompozytor, pianista i aranżer Jan Kanty Pawluśkiewicz. Artystą plastykiem jest ceniony kompozytor muzyki rozrywkowej — Roman Orłow, twórca muzyki do piosenek „Z kim ci tak będzie źle jak ze mną”, „Nie mów jaka przyjdzie droga”, „Jesienny pan”, „To już nie ja” i wielu innych. Natomiast niezwykle aktywna i utalentowana w dziedzinie twórczości piosenkarskiej Agnieszka Osiecka ukończyła studia dziennikarskie i reżyserii filmowej. Świetny pianista, organista, beatowy i kompozytor Zbigniew Podgajny jest zarazem magistrem prawa; do skomponowanych przezeń piosenek należą m.in. „Pożar w Kwaśniewicach” i „Niedziela będzie dla nas”. Wśród rodzinnych twórców piosenek spotkać można również absolwenta krakowskiej PWST (Tadeusz Sliwka, autor słów „Nie chodź tą ulicą”, „Mamy za mało siebie dla siebie” i in.), absolwenta Wydziału Łączności Politechniki Gdańskiej (kompozytor Jan Tomaszewski, brat Marka z wziętego duetu fortepianowego, twórca „Serwus, panie chieł”, „Szlaki na zachód osadnicy”) oraz praktykującego lekarza doktora medycyny o specjalności: stosowanie izotopów promieniotwórczych w ortopedii (Jerzy Woy, w rzeczywistości Jerzy Marian Wojciechowski, autor piosenki „Kormorany” z repertuaru Szczepanika).

MUZYCZNE TO I OWO

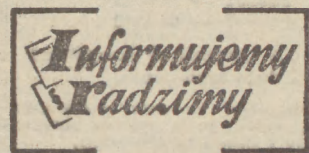
Tysiące przeróżnych zdarzeń, faktów, ciekawostek i osobliwości towarzyszy biegącemu życiu muzycznemu. O wielu z nich się zapomina, choć ich bohaterami są ulubieńcy publiczności — wzięci wykonawcy piosenek. Główna Dalida mając lat 21 stanęła do konkursu Diękności w swym rodzinnym mieście Kairze i zajęła w nim III miejsce. Podobno nawet ją skrzywdzono. Ale bądź co bądź Dalide dostrzeżono, czego rezultatem były jej pierwsze kontrakt filmowe, a potem nagrania płytowe. Dlaczego przysłała francuska piosenkarka pretendowała do miana najciekniejszej kobiety Egiptu? Jest ona bowiem córką Włocha i Francuzki, a jej ojciec na stałe przeniósł się do Egiptu jako koncertmistrz orkiestry opery kairskiej.

Amerykański piosenkarz Johnny Mathis, który w jednym tylko roku (1960) zdobył aż pięć „złotych płyt”, wybrał piosenkarstwem, zniechęcony za wodem... sportowym. Znajdował się on bowiem w kadrze skoczków wżwyz przygotowywujących się do olimpiady w Melbourne (rekord życiowy 208 centymetrów!) Ostatecznie jednak na igrzyska olimpijskie nie pojechał, iako że znaleźli się w USA lepsi od niego zawodnicy...

Znany aktor i piosenkarz, były mąż słynnej Liz Taylor, Eddie Fisher, zapowiadając w Las Vegas występ Toma Jonesa, powiedział: — Jest to jedyny Walijszyk, którego lubię! Tpm Jones, niegdyś walijski górnik, zrobił wielką karierę, porównywalną z sukcesami, jakie osiągnął były amerykański zofer nazwiskiem Elvis Presley. Ale skąd ta zapowiedź Fishera? No, tak... przecież po wodem ro-zwodu Fishera z piękną Liz Taylor był Richard Burton — Walijszyk!

Na koniec — coś z rodzimej łączki. Podobno w czerwcu 1967 roku, kiedy w Opolu odbywał się festiwal piosenki, w miejscowych restauracjach serwowano gościom „kurcze, a la Piotr Szczepanik”. Tak przynajmniej donosiła prasa. A krótkotrwała w sumie popularność Szczepanika była wówczas rzeczywście tak wielka, że mogła przybrać nawet „(g)astronomiczne rozmiary”...

Ilustr. Zb. Olesiński
Wybrał rw



od liczby znajdujących się w nich urządzeń technicznych, a także wprowadza różnice w stawkach czynszu między miastami mniejszymi i większymi. W miejscowości od 20 do 100 tys. mieszkańców (np. w Koszalinie) stawka 2,90 zł za 1 m kw. powierzchni użytkowej lokalu może być wymierzona w stosunku do mieszkania z dwoma urządzeniami technicznymi (kanalizacja i gaz lub łazienka). Przy 2 urządzeniach można wymierzyć również stawkę 3,10 zł za 1 m kw. Natomiast przy 3 urządzeniach technicznych (kanalizacja i gaz oraz łazienka bez piecyka gazowego) — stawka czynszu za 1 m kw. powierzchni użytkowej wynosi od 3,00 zł do 3,40 zł. (Muk-x)

WSPOLNOSC USTAWOWA MAŁŻONKOW

Mieczysław S., Koszalin. — Po rozwodzie dokonaliśmy % była tona podziału majątku na podstawie ustnej umowy. Zona zostawiła mi umeblowany pokój z kuchnią.

Na eksport

WAGONY z chorzowskiego „Konstalu” dla ZSRR

KATOWICE (PAP). Chorzowska wytwórnia Konstrukcji Stalowych „KONSTAL” rozwija o coraz to nowe kontakty handlowe ze Związkiem Radzieckim. W br. i realizuje się tu — w ramach wieloletniego kontraktu — zamówienie dla ZSRR opiewające na dostawę 500 specjalnych wagonów używanych do budowy i remontu torów kolejowych. Tegoroczne dostawy realizowane są ze znacznym wyprzedzeniem. W ciągu I kwartału br. wystano już do Kraju Rad 110 tego typu wagonów, zamiast jak przewidywał kontrakt — 75.



Most zwodzony w Dąbrowie.

Fot. J. Piątkowski



Gp-KSa chowska 3d/24.

Jeśli sis chce — można!

Znajomy tylko wzruszył ramionami. Też pomysły! Zapłacisz więcej, dłużej poczekasz i w do — ku musisz napisać podanie. doszukaj lepiej prywatnego malarza. Z takim zleceniem nie masz czego szukać w adeemie!

Od progu bąknąłem pokornie.

— Chciałbym wymalować me tkanie, ile to będzie kosztowało, od kiedy zaczniecie malować?

— Na własny koszt? — pada rzeczowe pytanie. Malowanie mieszkania wchodzi w remonty lokatorskie, za które płaci użytkownik lokalu.

— Tak.

— Chwileczkę, zaraz odpowiem. Zadzwonił tylko do Zakładu Remontowego. Ich ekipy wykonują tego rodzaju zlecenia.

Po serii telefonów okazało się, że do malowania mogą się zabrać po 15 kwietnia. Nie trzeba pisać podania. Wystarczy podpisać zlecenie i wpłacić 50 procent przewidywanych kosztów.

Prawdę mówiąc, spodziewałem się innego przyjęcia. Nie taki diabeł straszny. Potraktowano mnie z uprzejmością należną klientowi. Specjalny dzień? Jednak nie. Byłem mimowolnym świadkiem obsługi innych interesantów.

190 budynków i prawie 8 tys. mieszkańców znajduje się pod opieką ADM nr. 4 w Słupsku. To tyle ile liczy niejedno powiatowe miasto w naszym województwie. Administracja wykonuje jednak z nadwyżką plany usług lokatorskich.

Czy jednak remonty te prze prowadzane są terminowo i bez usterek? Wertuję specjalną księgę usług i zleceń. Ogłdam rachunki. Sprawdzam terminy wykonania remontów od daty zlecenia, do półtwar-

zenia wykonania i wystawie nia rachunków do zapłaty.

Drobne remonty, małe usterki wykonywane są prawie „na poczekaniu”. W dniu ich zarejestrowania. Poważniejsze roboty trwają dłużej. Czasami od daty przyjęcia zlecenia, do wykonania — upływa miesiąc.

— Brakuje nam materiałów, podstawowych urządzeń wodno-kanalizacyjnych. Dłate go lokator musi czekać.

— Nie macie zapasu?

Pytanie retoryczne. Jeśli sta le istnieje deficyt tego rodzaju materiałów i części, trudno ro bć zapasy. To właśnie uniemo żliwia terminową realizację części zleceń. Problem ten ist nie tak długi, że odpowiedział ni za pełne zaopatrzenie adeemów w urządzenia i ma teriały nie reauia już na żad ne postulaty. Myślę, że kie rownicy adeemów boją się na wet o tym wyrażnie wspominać. Jedno jest pewne. Dużo ż^Teży od spr^wnei oreaniza cji pracy. Są takie ad^emv, które w cz^e url^u lokatora przeprowadzaia ca^vawity re mont i(=20 mieszkania.

— Chcemy i u nas wprowadzić tego rodzaju usługi — wtrąca kierownik ADM 4, Edward Kowalewski, ale musi my mieć wszystko zapięte na ostatni guzik. Od narzędzi dla konserwatorów, po odpowiedni zapas materiałów.

Pokazuje przy tym ostatni rewelacyjny zakup. Specjalną wiertarkę do robienia dziur w betonie i elektryczne noży ce do cięcia blachy. (pak)

MANOWCE KULTURY ZAKŁADOWEJ

Przykro o tym pisać, ale budowniczo wie nowych zakła dów w Słupsku „przeoczyli” rzecz tak zasadniczą jak za płecze socjalne, ograniczając się jedynie do budowy hal produkcyjnych.

Powtarzamy to wielokrotnie, że w słupskich prz^dsiębior stwach pracuje większość ludzi młodych. Co mają zrobić z czasem wolnym, skoro brak jest świetlic, domów kultu ry, nawet klubów przyzakładowych. Kto wie, czy w stwier dzeniu, że „z integracją załóg nie jest za dobrze”, te spra wy nie odgrywają zasadniczej roli?

m

Nasze możliwości organi zowania życia kulturalnego są bardzo ograniczone - stwierdza przewodnicząca RZ przy Ko munalnym Przedsiębiorstwie Naprawy Autobusów — JANI NA KLIMEK. Brak nam i od powiednich pomieszczeń. Na wet świetlicę musieliśmy cza sowo (na okres 2 lat) oddać na stołówkę. Powiem, że w tej świetlicy mieliśmy już niezłe początki działalności kultural nej. Ale co poradzić — siła wyższa. Ograniczamy się więc do zakupu biletów na impre zy rozrywkowe, co zresztą nie wszystkim odpowiada. Nawet na okolicznościowe imprezy musimy wypożyczać sale. Pozo staje nam pocieszać się tym, że po roku 1975 będzie lepiej. Plany rozbudowy przewidują bowiem także hotel robotniczy i świetlicę.

Wizytówką miasta od strony Koszalina są Słupskie Zakłady Sprzetu Okrętowego. Lech I hnatowicz — przew. RZ, też nie może nic pozytywnego po wiedzieć o organizacji życia kulturalnego. Podobnie jak w „Kapenie” — świetlicę zamie niono z konieczności na stołów kę. Znow w sferze planów ho-

tel robotniczy, a przy nim na miastka świetlicy. Ale w tym przypadku odnotować trzeba chociaż zabiegi organizowania życia kulturalnego ze strony RZ.

— Zawarliśmy umowę ze spółdzielnią mieszkaniową „Czyn” na Wspólne użytkowa nie klubu w dzielnicy Zatorze, (mieszka tu ponad 100 pracow SZSO z rodzinami), Klub jednak jeszcze nie został otwarty i tę zimę należy spi sać na straty.

W samym zakładzie — wyko fzystując korytarze i pomiesz czenia biurowe — zorganizowa liśmy konkurs rzeźby, nalar twa, metaloplastyki dla ama torów. Trzeba przyznać, że im preza cieszyła się dużym powo dzeniem. Nie przypuszczaliśmy że aż *H* &***** ków zajmuje się poza pracą, tak przyjemnym hobby.

Zorganizowaliśmy też turniej wiedzy o regionie słupskim i znow olbrzymie powodzenie.

W tej sytuacji jesteśmy zobli gowani do dalszych kroków (w z^e^ trudnych warunkach) or Qar^i^e^ Ti nowych form życia kulturalnego. Chcemy mamy — brak możliwości.

Potentatem przemysłowym są Słupskie Fabryki Mebli. Nie stety, poszczególne zakłady gnieźdzą się w starych, zupeł nie nie przystosowanych do działalności produkcyjnej po mieszczeniach.

Do połowy roku ubiegłego załoga miała do dyspozycji dom kultury „Gryf”. Młodzież przyzwyczaiła się do spędzania tam czasu po pracy. Instrukto rzy starali się też o coraz to no we i atrakcyjne formy życia kulturalnego.

Urwało się to wszystko wraz z przekazaniem (czasowo) zakła du nr 2 przy ul. Jaracza do re montu. Do „Gryfa” przeniesio no w tej sytuacji jeden z od działów produkcyjnych — szwalnię. Koniec kulturalnej działalności dla załogi i dla in nych, którzy do „Gryfa” przy-

chodzili. Wszelkie pytania ha temat kultury zakładowej kwi towane są przez kompetentne osoby — wzruszeniem ramion.

Wreszcie najnowszy, z naj liczniejszą młodą załogą zakład a raczej kombinat przemysło wy — „Alka”. Pracuje tutaj wielu młodych, uzdolnionych ludzi. Szukają możliwości kul turalnego wyżycia się. Czy ied nak w starym budynku byłego aeroklubu można zorganizować życie kulturalne? Z wielkimi trudnościami. Ćwiczą zespoły muzyczne, taneczne, ale ilość ćwiczących skromna. Ostatnio odbył się nawet przegląd ze społów artystycznych kombina tu. Przez estradę przewinęło się wielu pracowników kombi natu. Miło stwierdzić, że po ziom amatorów o wiele przo wyższa warunki w jakich wy stępowali.

Można się j pocieszać odległy mi perspektywami budowy li -P^ego „omnibusu”, gdzie Podobn^o znajdzie się miejsce dla wszystkich. Tylko jest to Derspektywó bardzo Odległa.

W taki oto sposób doszliśmy do wniosku, że kultura zakłado wa „w słupsku” zeszła” nś” roa -nowce. Zresztą nie tylko kul tura. Ze sportem podobnie. Wszystko rozbija się o pomiesz czenia. Nie negujemy, że przy rytet miały przede wszystkim hale produkcyjne, ale też nie możemy siępOgodzić z ty”, że kompi,tnie zapomniano o mieszkaniach, domach kultury, halach sportowych, obiektach rekreacyjnych.

Jeśli chcemy wyprowadzić kulturę na prostą drogę, musi my zapewnić do tego warunki. Na wielkich budowach w na szym kraju o zapleczu socjal nym nie zapomina się, bo to bardzo ważny odcinek integru jący załogi, zwłaszcza młodych ludzi.

MARIAN FIJOŁEK

RADNI PRZYJMUJĄ

Dzisiaj, w Prezydium MRN (p. 48, I piętro), w godz. 17—19 przyjmować będą skargi i wnio ski mieszkańców radni: Oskar Brudys i Lech Galus oraz kie rownik Wydz. Spraw Lokalowych Witold Sikorski i na czelny inż. MZBM — Piotr Misiaszek.

Zanim postawią żagle

UZ TYLKO dwa miesiące odpracowania tzw. 20 Godzin do rozpoczęcia sezonu na wio sennego. Czasu mało, a ro boty — jak twierdzą działacze Harcerskiego Klubu Morskiego i Jachtklubu PTTK „Orion” — sporo. Żeglarze przygotowują liczną flotyllę żaglową dlatego każ^a wolną chwilę — szczegó łnie niedziele — przeznaczają na pracę przy spręcie.

Odbyliśmy mały rekonesans do przystani żeglarskich w U stce i Gardnie. Harcerze pracowali przy jed nostkach pływających. Skroba li i szlifowali poszycia łodzi, re montowali „nagryziony zęb em czasu” dach hangaru. Har cerz są uczestnikami kursu na stopień żeglarski. Obowiązek

bosmańskich przy naprawie sprzętu to praktyczne uzupeł nienie szkolenia. Przedsezonowym zabiegom zostanie poddany również jacht S/y Lech”. Pracy na jachcie jest wiele, bowiem cze ka go 5 pełnomorskich rejsów, a w tym: dwukrotny udział w regatach, sływie kopernikow skim na Zalew Wiślany oraz wyprawę do portów w NRD.

Na przystani w Gardnie Wiel kiej także przedsezonowe pra ce. Ekipa „betoniarzy” pod nadzorem komandora Jachtklubu PTTK „Orion” — dra STA NISŁAWA HIRSCHA, naprawia ła i umacniała kamienny pomost przystani. W najbliż szych dniach żeglarze „Oriona” przystąpią do remontu sprzętu pływającego.

Sezon nawigacyjny dla żegla rzy rozpocznie się 1 czerwca, warto zatem zadbać, aby po ważny w nim udział miała mło dzież szkolna. Chodzi przecież o rozwój słupskiego żeglar stwa. (wir)

Fot. I. Wojtkiewicz

WCALE NIE ZMYŚLONE

Pomysł był przedni. Wreszcie zaczęto zagospodarowywać pusty i niezbyt czysty plac przy zanie czu Delikatosew. W ostatnich dniach przywieziono potrzebne ma teriały. Zasadzono ozdobne krze wy, pracowicie wykopane z plan tów przy byłym Domu Kolejarza. Piękne plany, ale... jak nas po informowano, Prez. IPN w. zezwolenie na budowę w tym miejscu aż 8 kiosków ze słodycz mi. Zamiast ozdobnego nalcyku, p^wstanie t^ren kiermaszowych budek. Jeszcze nie straconego, bo mierzkaący bloku nr 5 orzy ulicy Zawadzkiego wierzą, że zezwolenie zostanie cofnięte. A jeśli tak sie stanie — d2k^”-”ia *z-2*0s^20^”-”ro wać placik. Kioski można orze cież przenieść w inne miejsce. (pak)



COGDZIE KIEDY

CZWARTEK 5 KWIEŃNIA

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od godz. 10 do 16 w soboty do 14

telefony

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (na gę wezwania)
Inf kolejowa — 81-10
Taxi — 39-09, ul. Starzyńskiego
Taxi багаж. — 49-8fi

dyżury

Apteka nr 3i — ul. Wojska Pol skiego 9, tel. 28-93.

Wi/stauf/

MUZEUM Pomorza Środkowego — Zamek KsiążTt Pnorskib — — czynne od godz. 10 do 16. Wy stawy stałe: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego, 2) Etnogra fia, kultura ludowa Pomorza Środ kowego, 3) Wystawa malarstwa Tadeusza Makowskiego.
KLUB Empik — Malarstwo Henryka Mądrowskiego
PDK — Wystawa fotograficzna STF-72, g. 10—1fi

KslMay

MILENIUM — Pojedynek rewol werowców (USA, 1. 16)
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30

POLONIA — Dziewica i Cygan (ang., 1. 16)
Seanse o godz. 13.45, 16.00, 18.15 i 20.30

RELAKS — nieczynn#
USTKA
DELFIN — Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrze niem (wt., 1. 18) — seanse g. 18 i 20

GŁÓWCZYCE
STOLICA — Noc mewy (jap., 1. 18, pan.) — seans g. 19

DpRVTCa KASZUBSKA
JUTRZENKA — Love story (USA, 1. 16) — seans g. 18

Akcja porządkowa trwa

Tym razem otrzymaliśmy infor mację z Ustki o karach grzywny za nieporządky przy posesjach. Mandatami ukarano właścicieli po sesji orzy ul. Marynarki Polskiej

18.04.84. Na „honorowej” li ście instytucji, które zapomina ja po co istnieją szczotka i grabie.

znalazły się: GS (magazyn-miebio isTio

SZG (zbiór śmieci przy kawiarni „Syrenka”) oraz „Korab”, dzięki ki^sk^wi przy wejściu do Dortu

Poszukujemy też wykonawców ro^at przy pawilonie rzemieślni b^dowyRoboty wprowadzie zak^fi ale nie uprzątnięto oiacu

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — orgin Komitetu Wojewódzkie go Polskiej Zjednoczonej Partr Robotniczej. Redaguje Kole gium Redakcyjne — ul. Zwy cięstwa 137/139 (budynek WR/7 — 75-604 Koszalin. Telefon centrala — 79-21 (łączy ze wsz^ stkami działami z wjatkie> Miejskiego i Partyjnego) Re daktor naczelny i sekretana — 26-93 zastępca redaktora n czelneso i sekretarz Redakcj — 42-08 Dział Partv,inv Dzia Ek sponicznv — Dzia Miejski i Dział Terenowy — 24-85. Redakcja nocna — ul A lan->p>go 20, tel. 46-51 i 48-23 (w soboty i niedziele również Dzia Sportowy).

„GŁOS SŁUPSKI” — pi. Z^V cięstwa 2 — 1 piętro 7g-2^i Słupsk, tel. 51-95. Biuro Ogło szeń Koszalińskiego Wydawnic twa Prasowego — ul P Finde ra 2:a — 75-721 Koszalin, tel 22-91. Wpłaty na Dremmeratt miesięczna — 30.50 zł. kwartal na — 91 zł, półroczna — 182 zł roczna — 364 zł przyjmują urz^ dy Docztłwe. listonosze oraz oddziały i delegatury Przedsię biorstwa Upowszechniania Pra sy i Książki. Wszelkich infor macji o warunkach p-er.t.me raty udzielają wszvstkie pla cówki „Ruch” ! oo^ety Wy dawca: Koszaliński” \Vdawt.Jir two Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. P. Fin dera 27a, 75-721 Koszalin, ren tnia telefoniczna — *e-?7
Tłoczono: Prasowe Zakład\ Graficzne. Koszalin, ul. Lar pego 20.

Głos nr 95

Strona 9

Dziś koncert

Lidia Grychtolówna

Dzisiaj w sali BTD odbędzie się kolejny koncert Filharmo nii Państwowej w Koszalinie. Zespół wystąpi pod batutą Freda WOJTANA. W progra mie uwertura „Wilhelma Tel ia” G. Rossiniego, Rapsodia na temat Paganiniego — S. Rach maninowa oraz „Byk na da chu”, D. Milhauda.

Ozdobą dzisiejszego koncer tu będzie nięwatpliwie Lidia GRYCHTOŁOWNA. Doskona ła artystka, znana na kilku kontynentach, w przeddzień występu udzieliła nam krótkie go wywiadu:

— Jest Pani laureatką czte rech międzynarodowych kon kursów. Który sukces ceni Pa ni sobie najbardziej?

— Sukces w konkursie cho pinowskim, chociaż zdobyłam uznanie również we Włoszech czy w Brazylii.

— W naszym województwie gościmy Panią po raz trzeci. Jak Pani ocenia nasz teren?

— Za każdym razem odnoto wuję duży postęp w rozbudo wie miast. Chciałabym rów nież podkreślić, że ogromnie podobają mi się koszalińscy melomani. W czasie Festiwalu Planistyki Polskiej w Słupsku i innych występów miałam o kazję przekonać się, że miesz ka tu grupa ludzi doskonale znających się na muzyce

— Dziękujemy za tę opinię.

— Wykonawca programu zawsze uważnie wysłuchuje reakcji słuchaczy. Ja nie je stem wyjątkiem. Chciałabym zapewnić, że dołożę wszyst kich starań, aby moje wyko nanie Rapsodii na temat Paga niniego, napisane przez S. Rachmaninowa, zostało przyję te jak najlepiej.

— Wierzmy, że Pani uda się to znakomicie. Każdy Pa ni przyjazd do naszego woje wództwa jest wydarzeniem w życiu artystycznym Ziemi Ko szalińskiej.

— Psujecie mnie.

— Nieprawda, wierzymy w Pani talent i rzetelne podej ście do wykonania programu.

Przypominamy, koncert od będzie się dziś o godz. 18.30, w sali BTD.

**<>zmawiał: (el)



IbshI

Nad przygotowaniem betonowej zapraioy osobiście czuwał komandor dr Stanisław Hirsch. Omegi i pira ty muszą być po zimie dokładnie przeczyszczone żeby dobrze „niosły” Dbają o to najmłodszi adepci żeglarstwa.



SEJMIK

białogardzkich elzelesów

W Białogardzie obradował X Powiatowy Zjazd Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych.

Białogardzka organizacja sportowców wiejskich należy do największych i najprężniej działających w województwie.

Zrzesza ona 2600 członków w 68 terenowych ogniwach LZS. Sportowcy wiejscy w powiecie białogardzkim posiadają 129 obiektów sportowych. Najlepsi trenują w klubach LKS „Orzeł” Białogard, LKS „Głaz” Tychowo i LKS „Sokół” Karłino.

W ożywionej dyskusji wiele mówiono o problemach i kłopotach z jakimi od lat boryka się Zrzeszenie, o braku pomieszczeń klubowych dla prężnie rozwijających się sekcji, przede wszystkim o rozwoju sportu w gminach.

Obecnie trwa szkolenie dla łączy i instruktorów, którzy rozpoczną pracę w gminach. W najbliższym czasie przewiduje się rozgrywanie mistrzostw w niektórych dyscyplinach sportowych.

Podczas zjazdu 15 działaczy udekorowano Złotą Odznaką LZS. Dokonano też wyboru nowych władz. Przewoźnicą Powiatowego Zrzeszenia LZS wybrano ponownie Bogda na Borchyńskiego. (R)



W. musza: Gadaliński (MZKS Darłowo) wypunktował Płackiewicz (Gwardia); W. kogucia: Derkiewicz (Sława) zwyciężył Szyntera (Olimp), Bażyk (Sława) wypunktował Staszewskiego (Gwardia) i Bałdyga (Olimp) pokonał Bielawskiego (Czarni); W. piorkowa: Kajfasz (Sława) zwyciężył Parduka (Olimp), Kuczyński (Czarni) wygrał z Dudkiem (Gwardia), Fiłipek (MZKS Darłowo) zwyciężył Tyranowskiego (Sława); W. lekka: Adach (Czarni) pokonał Ochmańskiego (Sława), Kłoczynski (Sparta) zwyciężył Meliona (Olimp), Wypasek (Sława) pokonał Wasiaka (Gwardia), Suwała (Czarni) wygrał z Miłoszem (Olimp); W. lekkopółśrednia: Mielniczek (Czarni) wygrał z Kowalewskim (Sława), Lis (Czarni) pokonał Noconia II (MZKS Darłowo), Capała (Sparta) zwyciężył Kobusa (Gwardia); W. półśrednia: Ciołek (Olimp) wypunktował Januszewskiego (Gwardia), Kuć (Czarni) pokonał Ziarkiewicza (Sława); W. lekkosrednia: Miastkowski (Czarni) wygrał z Zuberem (MZKS Darłowo); W. średnia: Oleszkiewicz (Gwardia) pokonał Pakutyńskiego (Olimp), Błaszczak (MZKS Darłowo) wygrał z Jarszewiczem (Gwardia), (sf)

Zanim w poniedziałek rano, 2 kwietnia w 208 punktach przedprzedaży w całej NRF otwarte zostały kasy, już w niedzielę w nocy tysiące fanatyków ustawiało się w długie kolejki. Wielu z nich przyniosło ze sobą składane krzesła, materace, łóżka polowe, sofy, termosy z gorącymi napojami, a byli i tacy, którzy zaopatrzyli się w mocniejsze trunki.

* MENAGER piłkarskiej reprezentacji Anglii Alf Ramsey odwiedził Stadion Śląski w Chorzowie, zapoznał się z aktualnym stanem płyty boiska oraz zapleczem obiektu. Następnie Ramsey udał się do ośrodka sportowego w Świerkocinie, a stamtąd do Krakowa. Oto co powiedział Alf Ramsey przedstawicielowi PAP: „Stadion w Chorzowie sprawia imponujące wrażenie swoją wielkością i usytuowaniem. Nie jestem natomiast zadowolony z nawierzchni boiska. Wydaje mi się jednak, że do czasu meczu gospodarze doprowadzą ją do idealnego stanu. Zamieszkamy prawdopodobnie w hotelu „Silesia”. Dzięki temu, że kuchnia polska bardzo nam odpowiada będziemy musieli brać swojego kucharza.

* ZARZĄD Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie ogłosił ogólnopolski konkurs na nazwę wojewódzkiej hali widowiskowo-sportowej w Katowicach. Krótka, dwujęzyczna nazwa tego obiektu powinna być dostosowana do społecznych i użytkowych właściwości hali, względnie tematycznie związana z regionem Śląska.

UDANE MISTRZOSTWA NAJMŁODSZYCH SZERMIERZY

W Miastku odbyły się mistrzostwa okręgu w szermierce w kategorii dzieci i młodzieży. W turnieju floretu dziewcząt (do lat 13) zwyciężyła Barbara Ziemecka przed B. Wyderko, L. Matuszewską, L. Mizerską, M. Skotak i E. Gawęł (wszystkie Czarni Słupsk).

W grupie dziewcząt (do lat 15) zwyciężyła Wanda Drastwa (Czarni) przed B. Wardaszką, E. Kukiem (obie Bałtyk Koszalin), A. Borkowską (Czarni), J. Piszczek (Bałtyk), M. Kalinowską (Start Miastko).

W grupie chłopców młodszymi turniej floretowy wygrał J. Stojka (Bałtyk), wyprzedzając Janowskiego, M. Karpińskiego, W. Gębałę (wszystcy Czarni), W. Lorenza (Bałtyk), K. Jędrasik (Czarni).

W turnieju chłopców starszych zwyciężył J. Patyniak przed J. Musiałem, J. Wydrychem (wszystcy Start Miastko), K. Łazarskim, J. Kiepuszewskim (Czarni) J. Lisieckim (Bałtyk Koszalin) (sf)

Zakładowa spartakiada w Kołobrzegu

Zarząd Powiatowy ZMS wspólnie z ogniskiem TKKF „Nurt” w Kołobrzegu zorganizowali miastową spartakiadę dla zakładów pracy oraz młodzieży szkolnej.

W turnieju siatkówki koMpy zwyciężył zespół Liceum Ogólnokształcącego przed Szkołą Podstawową nr 4, a w turnieju mężczyzn pierwsze miejsce wywalczyła drużyna Zasadniczej Szkoły Zawodowej, wyprzedzając zespół Zasadniczej Szkoły Budowlanej.

Turniej koszykówki przyniósł zwycięstwo zespołowi Szkoły Podstawowej nr 4, który w finałowym pojedynku pokonał ognisko TKKF „Nurt”.

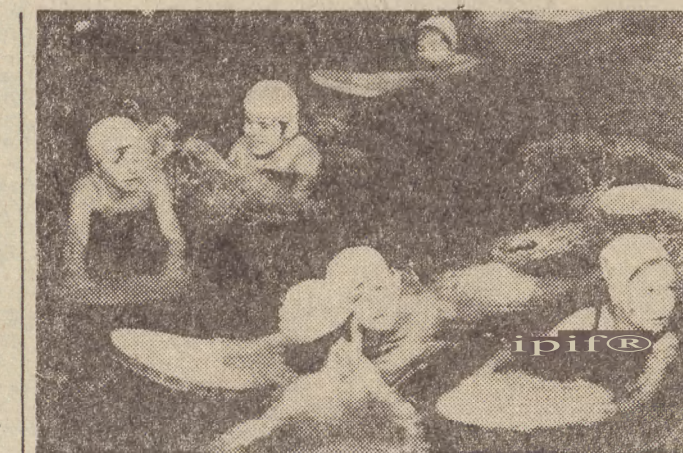
W turnieju kosmetki kobiet triumfowała H. Gromek (Uzdrowsko) a mężczyzn — M. Kociorowski (Rzemiosło).

Zawody w tenisie stołowym wygrał K. Tusza (Technikum Rybickiego) (sf)

KOLARSTWO

SUKCES M. Mikołajczyka w Goleniowie

W Goleniowie (woj. szczecińskie) rozegrany został wyścig kolarski, w którym uczestniczyli zawodnicy okręgu zielonogórskiego, szczecińskiego i koszalińskiego. Duży sukces odniósł Waldemar Mikołajczyk (LZS Słupsk), wygrywając wyścig na dystansie 50 km. Słupszczanin wyprzedził drugiego na mecie zawodnika o 3,45 min. Z pozostałych zawodników naszego okręgu Z. Lemcio (LZS Słupsk) uplasował się na czwartym miejscu, A. Jaroszonek (LZS Słupsk) — na siódmym, J. Markowski (LKS Orzeł Białogard) — na dziewiątym, a Z. Górczyński (LZS Słupsk) na szesnastym miejscu, (si)



Przy Klubie Płetwonurków „Tryton” w Kołobrzegu zorganizowana została szkółka płetwonurków dla dzieci, do której uczęszcza 40 dzieci i chłopców. Na zdjęciu: przyszli płetwonurkowie uczą się pływać w basenie kąpielowym, (sf) Fot. J. Patan

W T*axtL&

PROGRAM I na fali 1322 m oraz UKF 67,73 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 12.05, 15.00, 20.00, 22.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55

6.05 Rolniczy kwadrans 6.20 Sportowcy wiejscy, na start- 6.25 Muzyczne wycinanki 7.00 Sygnały dnia 7.35 Dzień dobry kierowcy 8.05 U przyjaciół 8.10 Melodie siedmiu stolic 8.35 Przegląd muzyczny z Bydgoszczy 9.05 Dla klasy III i IV (jęz. polski; 9.30 Słynne zespoły ludowe 10.00 Co -żyta kraj! 10.08 Bossa nova. jazz. beat 10.40 Aktualności kulturalne 10.45 Kwadrans dla R. Kolskiej 11.00 Muzyka: nie pocztówki bałtyckie li 5 Ape-tyt wzrasta w miarę słuchania 11.30 Turniej polskich trebaczy 12.05 Rywki 12.30 Koncert życzeń 12.50 Stare przeboje w nowych wersjach 13.25 Poradnik rolnika 13.35 Śpiewają polscy aktorzy 14.00 Przegląd naukowo-techniczny 14.05 Iz nagrań S. Rachonia 14.30 Sport i zdrowie! 14.35 „Ventures” i xni 15.05 Orgie i bachanalia muz. 15.30 Listy z Polski 15.35 Relaks przy muzyce 16.00 Tu druga zmiana 16.30 Nonstop przebojów 17.00 Studio Młodych 18.30 Gmina — Urząd — Samorząd 18.40 Miłośnikom wielkiej planistyki 19.05 Muzyka i aktualności 19.30 Gwiazdy polskich estrad 20.15 Melodie naszych przyjaciół 20.45 Transmisja z MS w hokeju na lodzie (III tarcja): ZSRR — CSRS 21.25 Studio Młodych 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej 0.10—2.55 Program z Bydgoszczy.

PROGRAM II na fali 367 IR na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

Wiadomości: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

6.10 Kalendarz 6.15 Jez. iranc. 6.35 Komentarz dnia 6.40 Na swoją nutę 6.50 Gimm. 7.00 MmJcfer-ty 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 W radiowym tygu 8.35 Aud. Red. Społecznej 9.05 Muzyczne migawki filmowe 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kulturalna 10.15 „Karnawał zwierząt” na 2 fortepiany i małą ork. 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Antykwarjat z kurantem 11.20 Muz. rozrywkowa 11.35 Poradnia Rodzina 11.40 Choroby weneryczne nadal grożą 12.05 Śpiewa „Ślask” 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Concerti grossi A. Co rellego z op. 6 13.00 Miłośnicy nauki 13.20 Muz. rozrywk. 13.35 „Mały bies” — fragm. pow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Magazyn Handlu Wewnętrznego 14.35 M. Karłowicz: Odcienie pieśni 15.00 Dla dziewcząt i chłopców 15.40 Co się Wam w tej audycji najlepiej podoba 16.00 Czas i ludzie 16.15—17.00 Program Warszawsko-Mazowiecki 18.20 Radiowy terminarz muzyczny 18.30 Echo dnia 18.40 Widnokrąg 19.00 Studio Młodych 19.15 Jez. rosyjski 19.30 A. Liadow: poemat symf. „Kikimora” 19.40 „Na tropach grobu wielkiego hetmana” 20.00 W. A. Mozart: koncert fortep. e-moll 20.30 Sandor Petofi 21.00 Koncert muz. operowy 21.45 Wiad. sportowe 21.50 Portrety wielkie

Sportowe klasy

Górnictwo-hutnictwo zagłębie międzywojennego pórę zadołało o napływ młodych kadr do coraz liczniejszych tu sekcji sportowych. W tym celu z nowym rokiem nauczania zorganizowane zostaną we wszystkich szkołach podstawowych Legnicy specjalne klasy z rozszerzonym programem wychowania fizycznego.

Nad przebiegiem szkolenia młodych adeptów piłki ręcznej i koszykówki — dyscyplin szczególnie popularnych w tym mieście — czuwać będą fachowcy wrocławscy — AWF, a patronatu podjął się inicjator przedsięwzięcia — Klub Sportowy „Miedź” legnickiej huty.

kich wykonawców 22.30 Konfrontacje 23.00 Trybuna Kompozytorów — Paryż 1972. 23.40 Muzyka węgierskiego baroku.

PROGRAM III na UKF 66,17 MHz oraz falach krótkich

Wiadomości: 5.00, 6.00, 12.08 Ekspres przez świat: 7.00, 8.00, 10.32, 15.00, St.UO, 19.06*

6.30 Polityka dla wszystkich 7.30 Spotkanie Wschodu 8.05 Mój magnetofon 8.30 Program dnia 8.55 Muzyczne pastisze 9.00 „Tortilla Fiat” — ode. pow. 9.10 Piosenki z efektem 9.30 Nasz rok 73 9.45 S. Rachmaninow: 1 koncert fortep. fis-moll op. 1 10.15 Nowoczesność i technika 10.35 Dzień iak co dzień 11.45 „Klaudiusz i Messalina” — ode. pow. 12.25 Za kierownicą 13.00 Na lubelskiej antenie 15.10 Opera nie całkiem serio 15.30 Kwadrans ze znakami zaozytania 15.45 W kręgu piosenki 16.05 Historia w szlafroku — gawęda 16.15 Przypomniamy E. Burdona 16.45 Nasz rok 73 17.05 „Tortilla Fiat” — ode. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 Nieznane o znanych. K. Szymanowski 18.10 Gdzie jest przebieg? 16.30 Polityka dla wszystkich 18.45 W stylu flamenco 19.05 Pocztówka dzwoni kowa z Paryża 19.20 Książka tygodnia 19.35 Muzyczna pocztka UKF 20.00 Jazz z nowej płyty 20.25 „Soetnionie marzenia, czyli rzecz o dr inż. M. Sandowiczu” 20.45 Język niemiecki 21.00 Mag. muzyczny 21.30 Z kompozytorskiej teki J. Brela 21.50 Z nagrań E. Schwarzkopf 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Nedznicy” — ode. 3 22.45 Piosenki — J. Kobuszewski 23.00 Wiosny J. Przybysz 23.05 Laboratorium — mag. 23.15 Jez. francuski 23.50—24.00 Na dobrane śpiewa W. Mulerman.

WKasuallm

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

6.00 Nasi delegaci — aud. Wł. Króla 6.40 Studio Bałtyk 16.43 Sygnał stacji i omówienie programu dnia 16.45 Takt i rytmy 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Z cyklu: „Koszalińskie drogi nowoczesności” — aud. dra J. Biela 17.25 „Wiosenna przepierka” — aud. rozrywkowa w oprac. H. L. Piotrowskiego 18.20 Muzyka i reklama 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

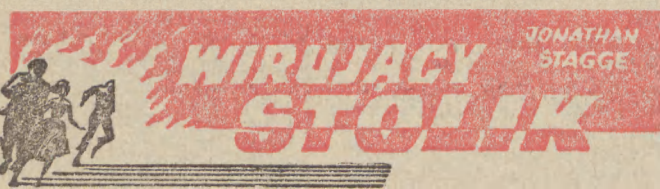
PROGRAM I. godz. 10.00 — „Co czyta kraj”

telewizja

7.40 „Yuma” — western (kolor) 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik 16.40 Ekran z bratkiem 17.30 Sprawozdanie z meczu hokejowego o MS: CSRS — ZSRR (kolor) W I przerwie: 18.00 PKF W II przerwie, ok.: 18.50 Kronika Pomorza Zachodniego 13.45 Przypomniamy, radzimy 19.50 Dobranoc: Bolek i Lolek wyruszają w świat (kolor) 20.00 Dziennik 20.30 „Na torze *zeka morderca” — czech. film fab. 22.00 Ekspres nr 23 22.25 Dziennik i wiad. sportowe 22.50 Program na Dzień.

PROGRAMY OŚWIATOWE

9.00 Chemia dla kl. VII — Zas. y 9.55 Jez. polski dla kl. II—IV lic. — Polska poezja współczesna 10.55 Jez. polski dla kl. VII — B. Prus 11.55 Jez. polski dla kl. III i IV lic. — Wł. Broniewski 14.00 Matematyka w szkole — „Mnożenie i dzielenie liczb” — III 22.55 TTR — Botanika — I. 7 23.30 TTR — Zoologia — I. 7.



Tłumaczenie: Izabela Dąbka

(74)

Nagle zaświtało mi w głowie co miał na myśli.

Chwila owa spowodowała znacznie silniejszy wstrząs, aniżeli wszystko, co się dotychczas stało. Jak w błysku kalejdoskopu fakt za faktem zaczęły się splotać w moim mózgu i zrozumiałem, że dwa razy wystrychnięty zostałem na dudka.

Wczorajszej nocy byłem przekonany, iż cała tajemnica została całkowicie i nieodwołalnie wyjaśniona. Teraz zrozumiałem, iż byłem od tego wyjaśnienia dalej niż kiedykolwiek, o wiele dalej.

Natomiast Cobb, który znajdował się z dala od tego domu, który otrzymywał wszelkie informacje z drugiej ręki i tylko fragmentaryczne — odgadł prawdę.

„Tak długo póki jesteś przekonany, iż sprawiedliwości stało się zadość”.

Czuając się słaby jak dziecko, na trzęsących się kolanach odstałem filiżankę i wyszedłem na rześkie sierpniowe powietrze, kierując się w stronę domu moich sąsiadów, Bannisterów.

ROZDZIAŁ 30

Wszedłem do salonu Bannisterów przez drzwi werandowe. Zastałem tutaj siedzących obok siebie na sofce Linette i Grzegorza. Linette była bardzo blada i wymierzowana a po jej oczach łatwo było poznać, że płakała. Ramię Grzegorza z obandażowaną poparzoną ręką, otaczało opiekuńczo jej talie.

Oboje spojrzeli na mnie trochę zdziwieni i zaskoczeni, ale Greg nie zmienił pozycji.

— Chciałem ci powiedzieć, Linette, że strasznie mi przykro z powodu twojej mamy — wiem jednak, że doktor Humboldt zrobi wszystko, żeby ją ratować.

— Dziękuję, panu, doktorze — odparła ze smutnym, przełotnym uśmiechem. A ja — ja ze swej strony chciałam panu wyrazić w imieniu nas wszystkich ogromną wdzięczność.

Spojrzałem na niezgrabnie obandażowaną rękę Grega i rzekłem:

— Może lepiej popatrzę na tę oparzelinę. — Ależ ręka jest w porządku — naczelnik straży pożarnej nałożył mi ten opatrunek.

— Ale może jednak pan pozwoli...

Wzrok Grzegorza zetknął się z moim wzrokiem — przy czym jego źrenice lekko się zwały. Następnie, bez słowa wstał i wyszedł za mną do ogrodu. I tak doszliśmy w milczeniu aż do mego domu.

W ambulatorium zdjąłem bandaże i nałożyłem odpowiedni opatrunek.

W pewnej chwili spytał niepewnym głosem:

— Czy pan widział się z Cobbem?

— Tak. Właśnie ode mnie wyszedł.

— Przypuszczam, że — że jest zadowolony, iż wszystko się nareszcie wyjaśniło?

— Powiada, że tak.

— Dlaczego pan mówi! „powiada”? Co pan ma na myśli?

Poczułem lekki kurcz wewnątrz, gdy ja z kolei zadałem mu pytanie.

— A pan? Czy pan także jest zdania, że wszystko zostało wyjaśnione?

— Dla... dlaczego miało być inaczej — powiedział, ale wyraz jego twarzy go zdradził.

— Bądźmy lepiej ze sobą zupełnie szczerzy — powiedziałem spokojnie.

Pan zna całą prawdę — gdyby było inaczej, nie miałby pan tak poparzonej ręki.

Patrzył na mnie jak gdyby z głębokim namysłem — a potem wybuchnął:

— Czy — czy Cobb także ja zna?

— Sądę, że tak. Zdecydowany jest jednak nic nie powiedzieć i nie nie przedsiębrać, o ile nie okaże się to konieczne.

Nakładałem mu właśnie z powrotem bandaże, on zaś wpatrzony był ze skupieniem w moje czynności.